

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5-80
z dostawą do domu zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 6-10
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimet. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, pasyw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150553. — Telef. Redakcji 27 i 7102, niedzielnostowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 34-37.

Z Polską czy z Rosją?

Dyskusja „gimnazjalna“ w sejmie, postawiła znowu na porządku dziennym sprawę wzajemnego stosunku ludności polskiej i ukraińskiej na terenie trzech województw południowo-wschodnich, przyczem drobna w istocie sprawa szkół w Tarnopolu i Rohatynie pozwoliła na tle wywodów przedstawicielki Unda wytworzyć ogólną orientację co do możliwości i kierunków rozwojowych tego stosunku.

Zagadnienie sprowadza się najogólniej do pytania: Z jakim państwem wiązać ma ludność ukraińska, zamieszkała Polskę, swoje historyczne i kulturalne ambicje tudzież dążenia, z Polską czy Rosją, t. zn. w tej chwili z Rosją bolszewicką?

Tertium non datur. Jest bowiem rzeczą wykluczoną i przez doświadczenie stwierdzoną aż nadto oczywiście, że ludność ta wymieszana przez wieki na omawianem terytorjum z ludnością polską, sprzęgnięta z nią — czy to się komu podoba czy nie — tysiącami węzłami gospodarczymi, kulturalnymi, rodzinnymi itd., itd., — nie może rozwijać się i żyć w izolacji i niezależności od tych olbrzymich kompleksów cywilizacyjnych, jakie zawiera w sobie Zachód — Polska i Wschód — Rosja bolszewicka.

I tu odrazu trzeba stwierdzić: Ogromna przewaga wpływów „kompleksu zachodniego“ wynika choćby z tego prostego faktu, że my Polacy siedzimy wspólnie z ludnością ruską na jednym terytorjum od wieków dziesięciu. „Kompleks wschodni“ w oddziaływaniu na omawiane terytorjum musi, z natury rzeczy, mieć znamiona sztucznego importu, propagandy, nieorganicznej penetracji, która musiałaby wprawdzie przetworzyć dusze tej ludności, aby ta dostała się w orbitę tego kompleksu.

Niemniej jednak, faktem jest, że polityka, która źródła swe wywodzi z imperjalizmu wiedeńskiego w erze zaborczej, a która w zmienionej postaci znalazła swych kontynuatorów w partjach politycznych ukraińskich, stworzonych już w niepodległym Państwie Polskim, polityka zdecydowanie antypolska i antypaństwowa — prowadzić musi z konieczności do zmian strukturalnych w ustosunkowaniu się wewnątrz ludności ukraińskiej do wspomnianych wyżej dwóch kompleksów. Przeważające chwilowo wśród tych partji Unda świadomie czy nieświadomie dąży do rozluźnienia i niszczenia historycznych związków ideowo kulturalnych ludności ukraińskiej w Polsce z Państwem i Narodem Polskim a tem samem pcha tę ludność, wbrew jej moralnym, z dziejowego współzycia wyrosłym instynktom, w objęcia kompleksu przeciwnego, w objęcia politycznej i kulturalnej ideologii Rosji bolszewickiej. Świadomość tej rewolucyjnie — destrukcyjnej tendencji, jakiej motorem jest krótkowzroczna polityka Unda, niezapuściła jeszcze głębszych korzeni w myślicącej części społeczeństwa ukraińskiego. Frazes zoologicznie

nacionalistyczny jest jeszcze narazie haszyszem, który upaja i maci tę swią domość; gdyby ją uwolnić od tej nadbudowy emocjonalnej, dziś dominującej — wówczas społeczeństwo ukraińskie miałoby przed sobą prawdziwy obraz tego olbrzymiego, historycznego

niebezpieczeństwa ku jakiemu nieuchronnie prowadzi polityka separatyzmu: absorbcję ideałów ukraińskich przez cywilizacyjny kompleks wschodni Rosji bolszewickiej.

Jest obowiązkiem obozu państwowego, obozu, który na swym sztandarze

wypisał wiekie hasło współzycia i współpracy z ludnością ukraińską — postawić sprawę tego niebezpieczeństwa, równie groźnego dla Polaków jak Ukraińców, jasno i otwarcie. Jest

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Czy Anglia zdoła uratować kapitały utopione w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (G). Donoszą z Bazylei: Podczas pośpiechanego posiedzenia komisji rzeczoznawców, przedstawiciel Anglii, Layton, próbował przeprowadzić swą tezę co do niezdolności płatniczej Niemiec i co do pierwszeństwa długów prywatnych przed reparacjami. Gdy się to nie udało, Layton zaproponował odłożenie obrad na okres poświąteczny, jednakże komitet propozycję tę odrzucił.

Wobec znanych uchwał Kongresu waszyngtońskiego w sprawie ustawy o moratorium, delegacja francuska bez obfitek stwierdziła, że nie podpisze

raportu komisji, który byłby zaprzeczeniem praw Francji i jej aliantów w dziedzinie odszkodowań.

Podobne oświadczenia złożyli przedstawiciele Belgii i Jugosławii.

W kołach zbliżonych do komitetu twierdzą, że argumenty Laytona, usiłującego za wszelką cenę uratować olbrzymie kapitały, ułokowane przez Anglię w Niemczech, są zrozumiałe. Podnosi się międzynarodową odpowiedzialność Anglii za miliardy dolarów kapitału amerykańskiego, utopionych w Niemczech.

==□==

Dlaczego sen. Borah występuje publicznie 'żona i dzieci są zmęczone jego towarzystwem'.

Waszyngton, 22 grudnia. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu senatu w dyskusji nad projektem ratyfikacji moratorium zabrał głos zdecydowany przeciwnik moratorium senator Johnson, który zaznaczył, iż senat zmuszony jest do ratyfikacji moratorium pod groźbą represyj i zwalczał propozycję, by senat obradował nawet całą noc, jeśli się tego okaże potrzeba, dla załatwienia sprawy przed końcem sesji.

Odpowiedział mu znany ze swego oświadczenia w sprawie „korytarza“ sen. Borah, który — jak wiadomo — jest zwolennikiem moratorium i stwierdził, że nocne posiedzenie senatu nie powinno nikogo przestraszać. „Siedzieliśmy w domu całymi miesiącami, mówi sen. Borah, nasze żony i dzieci zmęczone są naszym towarzystwem“.

==□==

Szereg nominacji w sądownictwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (B). W najbliższych dniach zająć ma — jak się dowiadujemy — szereg zmian w sądownictwie.

P. Kazimierz Jaszczurowski, sędzia sądu apelacyjnego we Lwowie, ma być mianowany prokuratorem Sądu Najwyższego w Warszawie.

Prezydent m. Wilna, Folejewski, przechodzi na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w Wilnie. P. Józef Nisenson, wiceprokurator sądu apelacyjnego w Warszawie i p. Jan Aker, radca prawny w Ministerstwie Sprawiedliwości, mianowani będą wiceprokuratorami Sądu Najwyższego.

P. Alojzy Herman, prokurator sądu okręgowego w Grudziądzu, mianowa-

ny będzie sędzią sądu apelacyjnego w Toruniu.

Nowa lista awansów w wojsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (B). P. Prezydent Rzplitej podpisał 22 bin. dalszą listę awansów w wojsku. a mianowicie

w korpusie oficerów lotnictwa i lekarzy wojskowych.

Między innymi pułkownikiem lotnictwa mianowany został ppłk. Jasiński, podpułkownikami lotnictwa mianowani Karas i Sielewicz, majorami

kapitanowie Wojtyga i Frotowicz.

W korpusie oficerów lekarzy pułkownikiem-lekarzem został mianowany przyboczny lekarz marszałka Piłsudskiego ppłk. Woyczyński. Pułkownikiem mianowany został również ppłk. Szalla.

Awanse oficerów innych służb i broni zostaną podpisane po świętach Bożego Narodzenia.

Z DNIA.

DELEGACJA KOMITETU OLIMPIJSKIEGO U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (B). Marszałek Piłsudski przyjął w dniu 22 bin. delegację Komitetu Olimpijskiego, która prosiła p. Marszałka o zaszczytne obecności uroczystej premiery filmu polskiego „Ułani, ulani, chłopcy malowani“. Dochód z tej premiery przeznaczony jest na zasilenie funduszu olimpijskiego.

OCIEMNIALI INWALIDZI U WICEMIN. JASTRZEBSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (B). W dniu wczorajszym wicemin. skarbu p. Jastrzebski przyjął delegację Związku Stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy polskich z posłem Wagnerem na czele. W czasie półtoragodzinnej konferencji delegacja przedstawiła p. wiceministrowi aktualne postulaty inwalidów wojennych w zakresie sprawy koncesyj spirytusowych, tytoniowych i solnych. Wicemin. Jastrzebski przyobiecował delegacji życzliwe rozpatrzenie tych postulatów.

UMOWA O RUCHU GRANICZNYM Z NIEMCAMI.

Warszawa, 22 grudnia. (PAT.) Dziś podpisana została w ministerstwie spraw zagranicznych umowa z Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, która zastąpi dotychczas obowiązującą umowę z roku 1924. Ze strony Polski podpisał umowę b. dyrektor dep. cel w ministerstwie skarbu dr. Władysław Rasiński, oraz komisarz Rzeczypospolitej do likwidacji spraw granicznych niemiecko-polskich inż. Zakrzewski. Ze strony niemieckiej umowę podpisał minister pełnomocny Paul Eckard.

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

obowiązkiem naszym uprzytomnić od powiedzialnym historycznie i zdrowym moralnie czynnikom w społeczeństwie ukraińskim, konsekwencje dziejowe, jakie przynieść musi ze sobą ewangelia nienawiści ku wszystkiemu co polskie i państwowe, szerzona samobójczo przez separatyzm i elementy politycznie wywrotowe wśród których coraz trudniej rozróżnić i oddzielić żywioł wyłącznie cele ukraińskie mający na oku od żywiołu międzynarodowo bolszewickiego, tak bowiem wzajemnie już są wymieszane i splecione.

Trudno uwierzyć i przypuścić, aby niebezpieczeństwo, jakie z takiego przeorientowania ideologicznego, sztucznie przez separatyzm aplikowanego, wynikać musi dla dążeń historycznych ludności ukraińskiej — długo jeszcze obcem miało zostać świadomości myślącej i odpowiedzialnej za swoją przyszłość części społeczeństwa ukraińskiego; aby nie wykryta i wyzyskana w tym społeczeństwie ogniska zdrowej reakcji i samoobrony przed zagładą ideowo-kulturalną, jaką zgotowałyby temu społeczeństwu ponad wszelką wątpliwość fakt rozplynięcia się w morzu bolszewickiego, rosyjskiego wschodu.

Pierwszy ambasador turecki w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (G.) Minister Zaleski przyjął dziś przybyłego wczoraj do Warszawy nowomianowanego ambasadora Turcji p. Djevad Beya. P. Djevad Bey jest pierwszym ambasadorem tureckim w Polsce.

ZAMACH NA SAMOCHÓD.

Tarnów, 22 grudnia. Na szosie Kraków—Lwów w pobliżu Tarnowa, w miejscowości Zbylitowska Góra, jadący autem z Tarnowa starosta brzeski Doelinger omal nie padł ofiarą katastrofy. Samochód wpadł na rozciągnięty w poprzek drogi drut stalowy. Siła uderzenia była tak wielka, że obie latarnie samochodowe zostały formalnie złamane.

Starosta wyszedł z wypadku szczęśliwie jedynie dzięki temu, że jechał prawą stroną, po której drut był wyżej umieszczony.

WYKUPNO B. AUSTRO-WĘGIERSKICH OBLIGACYJ PRZEZ POLSKĘ.

Wiedeń, 22 grudnia. (PAT.) Dziennik urzędowy austriacki ogłasza wykupno staroaustrjackich obligacji kolejowych przez Rzplitej Polską.

Uregulowanie tej sprawy jest, jak wywodzi „Wiener Allg. Ztg.“ — ważne, ponieważ między Polską a Austrią istnieje umowa, upływająca z końcem bieżącego roku, wedle której Polska zobowiązała się zwaloryzować obligacje polskie, znajdujące się w posiadaniu austriackim tylko w tej wysokości, w jakiej Austrija zwaloryzuje swoje własne obligacje.

PRAKTYCZNE
PODARKI
NA GWIAZDKĘ
W OGROMNYM
WYBORZE.

A LA VILLE de PARIS
GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

KRAWATY
CACHENEZ
CHUSTECZKI
KAPELUSZE
KOSZULE
PUŁOWERY 5876

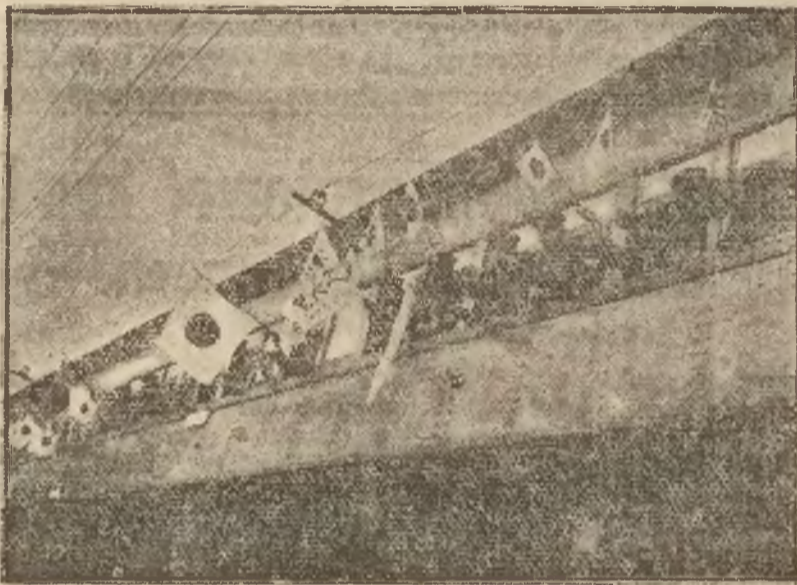
Quai d'Orsay zaprzecza.

Paryż, 22 grudnia. (PAT.) „Le Matin“ podaje komunikat francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, za przeczącą stanowczo autentyczności ogłoszonego wczoraj w „Echo de Paris“ francusko-sowieckiego paktu o nieagresji i stwierdza, że od chwili, gdy przed kilku miesiącami minister Zaleski przed wrześniową sesją Rady Ligi Narodów przedstawił jasno stan

rokowań polsko-sowieckich, kładąc nacisk na konieczność współpracy francusko-polskiej w tej dziedzinie, nie zaszły żadne zmiany.

Rząd polski i przedstawiciele rządu sowieckiego w tych rokowaniach nie potrafili jeszcze doprowadzić do porozumienia, które logicznie biorąc, powinno poprzedzić ratyfikację paktu między Paryżem i Moskwą.

Żołnierze Japońscy na front.



Prasa doniosła nam, że gen. Honjo oświadczył, że jeżeli chińczycy nie ustąpią nie zwolocznie z miasta Kin-Czou, zawładnie on siłą tem miastem. W związku z tą zagrożoną sytuacją na terenie Mandżurji,

Japonia wysyła tam wciąż świeże oddziały wojska.

Zdjęcie nasze przedstawia pociąg, zapelniony żołnierzami japońskimi, opuszczający dworzec w Tokio.

Japonia „oczyszcza teren“.

Zacięte walki rozgorzały na nowo w Mandżurji

Moskwa, 22 grudnia. (PAT.) Korespondenci sowieccy donoszą, że armia japońska w Mandżurji rozpoczęła generalną akcję wojenną zmierzającą do zajęcia Czlin-Czou i ostatecznej likwidacji oddziałów chińskich, krążących jeszcze w różnych okolicach Mandżurji.

Oczyszczanie terenu prowadzone jest w dwu kierunkach: na północ od Mukdenu i na południe od strefy po-

łudniowo-mandżurskiej kolei żelaznej. Wczoraj rozpoczęły się pierwsze walki w okolicach Sypinhaju, Czantu i Fakumenu. W walkach tych poza piechotę brały również udział artylerja, oraz samoloty wojskowe.

Dzisiaj spodziewane są utarczki w okolicach Sin-Mina, dokąd wysłano japońskie oddziały wojskowe i eskadry lotnicze. Zajęcia Czlin-Czou spodziewają się tu w dniu 25 bm.

Jeszcze kilka dni mówić będą obrońcy przewodców Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (G) Dzisiaj rozpoczęły się dzień procesu przewodców Centrolewu zaczął się od przemówienia obrońcy oskarżo-

nego Kiernika, adw. Stefana Urbanowicza.

Na wstępie swej mowy zwraca się obrońca w stronę prokuratora z twierdzeniem, że cała akcja oskarżonych była prowadzona w kierunku defensywnym. Zkolei przechodzi do omówienia noweli sierpniowej z r. 1926, zaznaczając, że nie zmienia ona zasadniczo uprawnień Prezydenta. Następnie analizuje adw. Urbanowicz postanowienia konstytucji i cytuje szereg opinii o rewizji konstytucji, m. in. opinie wicemarsz. Cara. Twierdzi, że przebudowa ustroju w Polsce w najniższej mierze przez nowelę sierpniową z 1926 r. nie była zakończona. W następstwie istniał z tego powodu szereg niedomagań.

Obrońca oświadcza dalej, że niesłuszny jest zarzut, jakoby oskarżeni byli przedstawicielami dawnej anarchii i dążyli do osłabienia władzy wykonawczej. Klub PSL Piast od dwóch lat zajmuje się sprawą zmiany konstytucji i postawił ją na porządku dziennym dyskusji parlamentarnej.

W dalszych wywodach stara się adw. Urbanowicz obalić zarzuty oskarżenia, skierowane przeciw osk. Kiernikowi, przedstawia jego działalność polityczną, stanowiska, które piastował i umniejsza jego udział w akcji Centrolewu i w kongresie krakowskim, twierdząc, że był on zwykłym uczestnikiem kongresu.

Po adw. Urbanowiczu rozpoczął swą mowę obrońca

adw. Benkel.

Mówi on o organizacji PPS i TUR-a, o zadaniach milicji PPS. Stara się obalić tezę prokuratora, że PPS spiskowała przeciw obecnemu porządkowi społecznemu i że dążyła do akcji rewolucyjnej.

Dwie te mowy obrończe w gruncie rzeczy nie przynoszą żadnej nowej koncepcji obrony, szereg rzeczy ciągle się powtarza. Czterodniowe przemówienia obrony stoją się już nużące.

Należy się liczyć z tem, że mowy obrońców zajmą jeszcze 4 do 5 dni czasu.

Strzelanina na stacji Gdynia-Port.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (B) W nocy z dnia 21 na 22 bm., banda opryszków, uzbrojona w broń palną, złożona z 30 do 40 osób, napadła na terenie stacji Gdynia-Port, na dwa pociągi węglowe.

Bandyci usiłowali strzelaniną sterylizować służbę kolejową. Werwano na pomoc policję, która przy pomocy służby kolejowej urządziła natychmiast obławę.

Pochwycono 13 bandytów. Dzięki temu banda złodziei kolejowych na terenie Gdyni zostanie zlikwidowana.

SUKCES LWOWIANINA W BRUKSELLI.

Bruksela, 22 grudnia. (PAT) Odbył się tu koncert Jakóba Gimpla ze Lwowa. Artysta zdobył wielki sukces. Po koncercie p. Gimpeł przedstawiony został królowej belgijskiej, która była obecna na jego koncercie.

opierał przemysł...
dass pracę bezrobotnym

Sama praca nie może rozwinąć przedsięwzięcia. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejsza obrócić w reklamę.

... i z wszystkich środków reklamujemy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — **dziennik** — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem. **on ma być i będzie w dziedzinie ogłoszeniowym miarodajnym doradcą publiczności.**

ANDREW CARNEGIE.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

EDWARDA DZIEDUSZYCKIEGO

ppor. rez., Kawalera ord. Virtuti Militari i Krzyża Walecznych w trzecią rocznicę śmierci

odbędzie się dnia 23 grudnia o godzinie 12 w kościele Archikatedralnym, na które Krewnych Przyjaciół i Znajomych z prasą

5947

ŻONA i SYNEK.

„Mogą płacić, lecz nie chcą“.

Paryż, 22 grudnia. (PAT) Dzienniki twierdzą, że Niemcy mogą płacić swe długi i należności z tytułu odszkodowań, lecz nie chcą tego wcale uczynić.

Granice nasze zostały naruszone kilka razy w czasie ubiegłego stulecia — pisze „L'Ami du Peuple”. — Mówią, że Niemcy zadowoliliby się małym, n. p. posiadaniem armii równej siłami naszej armii. Lecz czy nie wymagałyby one również marynarki wojennej równej marynarce angielskiej lub awiacji równej siłami lotnictwu włoskiemu.

Jeden z naszych kolegów dziennikarzy, który powrócił z tamtej strony Renu, komunikuje, że nasi sąsiedzi oba widać się Polski. Co za żarty? Polska słyszy tak jak i my ciągle groźby rozbioru jej ziem, które stale wypowiedzają hitlerowcy i stahlhelmowcy. Oczywiście, że Polska podejmuje konieczne zarządzenia, jak i my, aby bronić w razie konieczności nienaruszalności swego terytorjum. Jest to oczywiście jej prawem a również jej obowiązkiem.

Po zgonie Arnalda Mussoliniego.

Rzym, 22 grudnia. (PAT) Nagła śmierć Arnalda Mussoliniego, dyrektora „Popolo d'Italia”, wywołała wielkie wrażenie w tutejszych sferach politycznych, dziennikarskich i finansowych, gdyż zmarły był znaną osobistością.

Brat premiera był prezesem Instytutu leśnego oraz Instytutu ubezpieczeń dziennikarskich. Pomimo pogorszenia się stanu zdrowia w związku z niedawną przedwczesną śmiercią syna, zmarły do ostatniej chwili brał żywy udział w życiu społecznym.

Sześciu młodych artystów w płomieniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (G) Z Berlina donoszą: W miejscowości Lohne podczas przedstawienia dla dzieci wydarzył się tragiczny wypadek.

Na scenie występowało sześciu chłopców w kostjumach z waty, przedstawiających płatki śniegu. W pewnym momencie zajął się od stojącej w pobliżu świecy kostjum na jednym z małych artystów.

Ogień przeniósł się błyskawicznie na ubrania innych kolegów. Na widok 6 żywych pochodni powstała wśród publiczności ogromna panika. Dzieci wylęknęły się w męczarniach na scenie.

Nareszcie pomysiano o jakimś ratunku. Jeden z chłopaków zmarł, a stan pozostałych jest bardzo ciężki.

„OGNIKO“ NAUCZYCIELSKIE POWSTAŁO W KURYTYBIE.

Kurytyba, 22 grudnia. (PAT) W miasteczku Iratar, zamieszkałym przez Polaków, odbył się zjazd nauczycielski, któremu przewodniczył nauczyciel Lech. Zebrani postanowili założyć „Ognisko“ nauczycielskie.

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 22 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 bm.: Podole i Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów śnieżnych. Lekki mróz. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 22 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 742.45, temperatura —0,6, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 744.02, temp. —1.2, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 745.12 temp. —3.0.

KONFERENCJA LITWINOWA Z POSŁEM PATKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (G) Z Moskwy donoszą: Komisarz spraw zagranicznych Litwinów odbył dłuższą konferencję z posłem polskim Patkiem.

Jak przypuszczają w kołach politycznych, konferencja dotyczyła rokowań w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

Jak działa hakata w niepodległej Polsce.

Skandaliczny podręcznik szkolny w łódzkim gimnazjum niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (G) Zakończony wyrokiem uniewinnającym proces członków niemieckiego Związku kulturalno-gospodarczego, oskarżonych przez dyrekcję niemieckiego gimnazjum w Łodzi, rzucił ciekawe światło na stosunki panujące w łódzkim gimnazjum niemieckim.

Przewód sądowy wykrył potworne skandale, świadczące o tym jak działa hakata w Łodzi. Okazało się m. m., że istnieje w niepodległej Polsce nielegalny podręcznik szkolny geografii w którym znajduje się taki ustęp: „Polska jest państwem sezonowym (!) po-

wstałem z niesprawiedliwości dziejowej (!) wyrosłem jedynie na krzywdzie mniejszości (!). Polska ta musi zginąć (!)“.

Przewód sądowy wykrył wiele innych podobnych skandali.

Znaczna redukcja cen wyrobów „His Master's Voice“ na skutek spadku funta ang.



HIS MASTER'S VOICE
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
!!! POSLUCHAJ I OSADZ !!!
The Gramophone Co. Ltd. London
Jener. Repr. na Polskę
JOZEF WEKSLER
Członek i Eksp. Izby Handlowej Brytyjskiej
Kraków — Florjańska 25.
Warszawa — Marszałkowska 182.
Lwów — Sykstuska 2. 5900

Złagodzenie przepisów meldunkowych.

Zmiany w rozporządzeniu o ewidencji ruchu ludności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (B) Dowiadujemy się, że Rada Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Projekt ten przewiduje między innymi obniżenie opłat stemplowych, pobieranych od świadectw, w tych wypadkach, gdy rejestr mieszkańców prowadzony jest przez władze państwowe, lub też całkowite zniesienie opłat stemplowych, jeżeli te świadectwa wydawane będą celem dołączenia do aktów urzędu prowadzącego kontrolę ludności.

Projekt noweli idzie w kierunku złagodzenia postanowień dotyczących meldowania. Obowiązujący dotychczas przepis meldowania się w ciągu 24 godzin, zostaje zmieniony.

Obowiązek meldowania się zostaje przedłużony do dni 3,

a 24-godzinny termin utrzymany zostaje jedynie dla miejscowości uzdrowiskowych.

Wreszcie projekt noweli postanawia, że grzywny, orzekane na podstawie rozporządzenia Prezydenta o kontroli ruchu ludności, będą przekazywane na rzecz gmin.

Zdemaskowany kat bolszewicki.

B. szef czerezwyczałki starał się o prawo azylu w Polsce.

Warszawa, 22 grudnia. (PAT) Wczoraj do starostwa grodzkiego zgłosił się aktor filmowy Józef Runicz,

zamieszkały w Warszawie w hotelu Lipskim o udzielenie mu zezwolenia na prawo pobytu.

Runicz posiadał paszport jugosłowiański.

W tym czasie obecny był w starostwie urzędnik Izby skarbowej Józef Górski, b. komandor marynarki rosyjskiej. Górski oświadczył jednemu z urzędników, iż osobnik podający się za Runicza nazywa się Abraham Hersek i że poznaje w nim b. szefa Czerezwyczałki w Odessie, który ma na swo-

jem sumieniu dwudziestu kilku Polaków, rozstrzelanych z jego wyroku. Między innymi zginąć miał z jego rozkazu znany obywatel z Podola Adam Darowski.

Starosta Podgorecki wskutek tego doniesienia porozumiał się z komisariatem Rządu. Runicz nie otrzymał prawa pobytu i

zostanie wysiedlony z granic Polski jako niepożądany cudzoziemiec.

Dodać należy, że Runicz wraz ze swą żoną Pawliszczewa, była żoną znanego tancerza Parnella, zamierzał zorganizować w Polsce trupę baletową.

DEKONCENTRACJA ADMINISTRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (B) Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie kolegium

uchwalającego komisji dla usprawnienia administracji publicznej, na którym uchwalono wnioski w sprawie dekoncentracji w zakresie administracji, opieki społecznej, emigracji oraz administracji skarbowej.

SEZON ZIMOWY W KRYNICY.

Największy z całkowitym komfortem urządzony Hotel Pensjonat w Krynicy „LWIGRÓD“

Otwarty cały rok. — 200 pokoi na 300 osób. — Centralne ogrzewanie. — Bieżąca ciepła i zimna woda. — Radio w każdym pokoju. — Telefony. — Biblioteka. — Czytelnia. — Windy.

WYTWORNA RESTAURACJA. — KAWIARNIA. — DANCING.

UWAGA! Pokój jednołóżkowy z utrzymaniem od 15 zł. dziennie.

Żądać prospektów.

5930

Zamiast życzeń świątecznych.

Lwów, 23 grudnia.

Pan wojewoda dr. Rożniecki w odpowiedzi na apel Naczelnego Komitetu dla Walki z Bezrobociem złożył na listę sekcji Miejskiego Komitetu Obywatelskiego dla Spraw Bezrobocia we Lwowie na fundusz gwiazdkowy dla biednych dzieci bezrobotnych kwotę 100 złotych w miejsce przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych i podziękowań za złożone życzenia.

Warszawa, 22 grudnia. (B) Zamiast życzeń świątecznych, złożyli w dalszym ciągu na Fundusz pomocy bezrobotnym: min. Zaleski 200 zł., wice-minister Beck 200 zł., min. Kühn 100 zł., wice-min. Jastrzebski 50 zł. Oficerowie Straży granicznej w Warszawie zebrali na ten fundusz 100 zł.

Delegacja legionistów powróciła z Włoch.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (B) Dnia 21 b. m. powróciła z Włoch delegacja Związku Legionistów. W dniu dzisiejszym członkowie delegacji w osobach p. Starzaka, mjr. Morstina i radcy Starzewskiego zostali przyjęci przez ambasadora Włoch w Warszawie p. Vanutelli Reya, któremu złożyli serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznali ze strony społeczeństwa i władz włoskich.

Zebranie BBWR. we Lwowie.

Lwów, 23 grudnia.

Wczoraj wieczorem w lokalu B. B. W. R. odbyło się zebranie członków Bezpartyjnego Bloku.

Pos. dr. St. Ostrowski przedstawił zebranym rezultaty prac BBWR. na terenie sejmu i senatu, omówił sytuację polityczną i gospodarczą, oświetlił przyczyny kryzysu ogólnopolskiego i zakończył zapewnieniem, że silny rząd marszałka Piłsudskiego, oraz silna większość sejmowa będzie rękojmnią, że Polska wyjdzie zwycięsko z trudności gospodarczych, które przeżywa obecnie świat cały.

Następnie sen. Zaleski i pos. inż. Kosydarski w wyczerpujący sposób przedstawili szereg zagadnień bieżących.

Co piszą zagranicą o londyńskiej wizycie min. Zaleskiego.

Bruksela. 22 grudnia (PAT.) W prasie belgijskiej ukazują się w dalszym ciągu artykuły, omawiające znaczenie podróży min. Zaleskiego do Londynu.

Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy politycznych, Detry, stwierdza, że wizyta ta posiada zasadnicze znaczenie, jeśli się weźmie pod uwagę stosunek Anglii do Polski przed kilku laty, kiedy wojownicze wystąpienia Lloyd Georgea wobec Polski należały do częstych faktów. Obecnie Anglia zrozumiała, że Polska stanowi siłę, z którą należy się liczyć. Poza tym Anglicy zainteresowani są polityką Polski w dziedzinie budowy pokoju międzynarodowego.

Zwracają tam również uwagę na dążenia pokojowe Polski, która chce utrzymać przyjazne stosunki zarówno z Niemcami jak i Rosją.

Zagrzeb. 22 grudnia (PAT.) Poza szeregiem wiadomości w prasie jugosłowiańskiej, jakie ukazały się w związku z wyjazdem ministra spraw zagranicznych Zaleskiego do Londynu, w tu tejszej prasie, dzisiejsze „Slovenici” zamieszcza korespondencję własną z Berlina p. t. „Wizyta Zaleskiego niepokoi Niemców”. Pismo podkreśla aktywność dyplomacji polskiej i konferencji min. Zaleskiego z najwyższymi dostojnikami w Londynie, wyraża jednak przytem obawę, że przeciwwizjonistyczna akcja Polski wyda niepomyślne wyniki.

Portugalskie kłopoty z austriackim oszustem.

Wiedeń. 22 grudnia (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lizbony:

Wczoraj nadeszło do portugalskiego ministerstwa sprawiedliwości żądanie władz austriackich co do wydania b. dyrektora Austr. Zakładu Kredytowego, Ehrenfesta. Władze austriackie zarzucają Ehrenfestowi, że jako dyrektor Zakładu Kredyt. przyznał sobie samemu kredyt i naraził przez to zakład na stratę 900.000 szylingów. Ponadto Ehrenfest, jako członek rady nadzorczej Amstelbanku, brał dla siebie kredyty w tym banku, a następnie udzielił kredytu pewnemu bankierowi londyńskiemu bez pokrycia, narażając przez te dwie transakcje Amstelbank o stratę.

Portugalskie ministerstwo sprawiedliwości ma w niedługim czasie zająć stanowisko wobec żądania władz austriackich.

STUDJOWAŁ CHOROBE NA SAMYM SOBIE AŻ DO ŚMIERCI.

Boston. 22 grudnia (PAT.) W miejscowym szpitalu zmarł 24-letni student wydziału medycznego, który od wielu lat chorował na serce. Wiedząc, że choroba spowoduje rychłą śmierć, zapisał się na medycynę i studjował swą chorobę, zapisując skrupulatnie codziennie symptomy choroby. Do ostatniej chwili sporządzał swoje notatki i konferował z lekarzami jedynie po to, aby dostarczyć materiału do dalszych badań i leczenia choroby.

ZDRADA STANU?

Monachjum, 22 grudnia (PAT.) Ogłoszony swego czasu przez „Bayerischer Kurier” plan organizacyjny hitlerowskich oddziałów szturmowych, uważany jest przez prasę narodowo-socjalistyczną za zdradę stanu. Naczelny organ Hitlera wyraża nadzieję, że sprawa ta znajdzie się przed Najwyższym Trybunałem Rzeszy.

==□==

„Asekuracyjne” pożary na Pomorzu. Podpalacze staną przed sądem doraźnym.

Bydgoszcz. 22 grudnia (PAT.) Działająca na terenie Pomorza, zwłaszcza w powiecie lubawskim wojewódzka komisja śledcza, przeprowadzająca dochodzenia w sprawie coraz bardziej wzmagających się pożarów, zarządziła ostatnio aresztowanie 4 gospodarzy pod zarzutem wzniesienia pożarów tak

zw. asekuracyjnych, celem podjęcia wysokich premii asekuracyjnych.

Między innymi dwaj aresztowani Bolesław Mówiński i Julian Gałka staną przed sądem doraźnym. Dotychczas pod zarzutem podpalania własnych budynków i dokonania oszustw asekuracyjnych aresztowano 23 osoby.

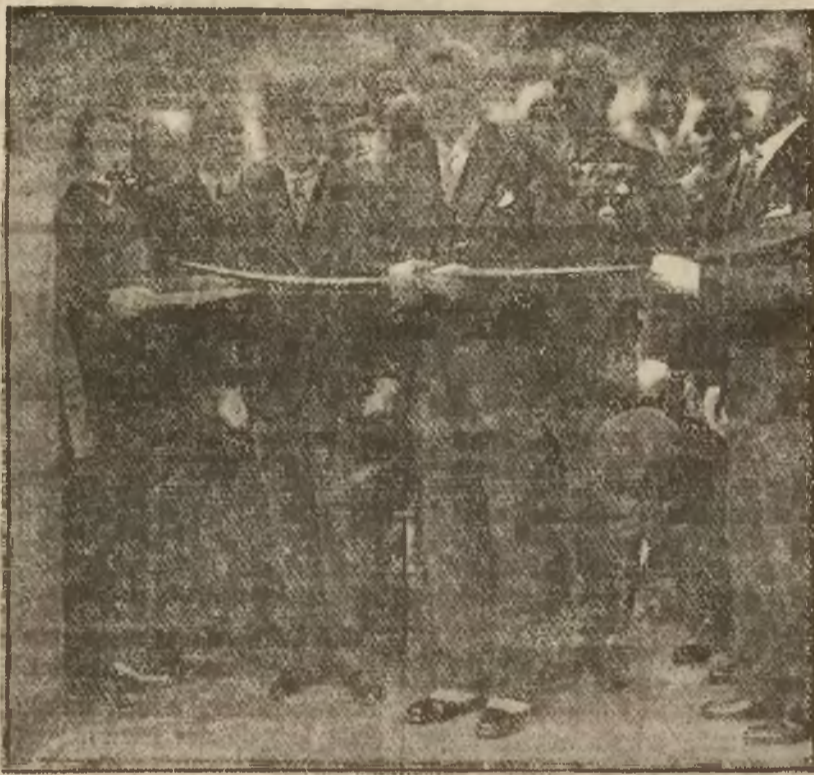
1200 nowych armat w Niemczech. Co warte są niemieckie zapewnienia o rozbrojeniu.

Paryż. 22 grudnia (PAT.) W zamkniętym kole przedstawiciele handlu i przemysłu deputowany Franklin Bouillon w dłuższym przemówieniu przedstawił obecny stan zbrojeń Rzeszy niemieckiej. Mówca wskazał na niedawne rewelacje o wytwarzaniu armat i amunicji dla Niemiec w Holandii, skąd — wedle jego informacji — dostarczono dotąd 1200 armat.

Komentując oświadczenie Francisa Bouillona „L'Ami du Peuple” domaga się odroczenia konferencji rozbrojeniowej do czasu wyborów do Landtagu pruskiego, które będą wyrazem nastrojów mas ludności i określa skład polityczny przedstawicielstwa jednej z głównych dzielnic Rzeszy niemieckiej.

==□==

Otwarcie „Salonu Zimowego”.



W sobotę dn. 19 bm. dokonał p. Prezydent R. P. o godz. 13-ej otwarcia nowego pawilonu wystawowego dzieł sztuki p. n. „Salon zimowy” w Warsztach Skoczylas.

Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta, przecinającego wstęgę przy otwarciu wystawy. Z lewej strony Pana Prezydenta stoi artysta-malarz Skoczylas.

Rehabilitacja -- po 6 latach więzienia Sensacyjny wyrok w procesie lekarza szwajcarskiego.

Burgdorf. 22 grudnia (PAT.) (Kanton berneński). Dr. Riedel z Langnau oraz jego gospodyni Antonina Guali skazani w roku 1925 pod zarzutem otrucia żony dr. Riedela, pierwszy na 15, druga na 20 lat więzienia, zostali po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej uwolnieni od zarzutu morderstwa i współdziałania w morderstwie. Sąd odwoławczy skazał oboje za

spędzenie płodu i współdziałanie w tej zbrodni na karę, którą uznał za odpowiedniejszą przez odbyte kilkuletnie więzienie.

Sąd przywrócił obojgu oskarżonym prawa cywilne oraz przyznał im odszkodowanie: Antoninie Guali w wysokości 15.000 franków, dr. Riedelowi w wysokości 3.500 franków.

==□==

1000-letni zamek w płomieniach. Olbrzymie rozmiary pożaru w Stuttgarcie.

Berlin. 22 grudnia (PAT.) W starożytnym zamku stuttgarckim wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn olbrzymi pożar jednocześnie na dwóch piętach. Od południa do późnego wieczora nie zdołano ugasić ognia, który przerzuca się błyskawicznie ze skrzydła na skrzydło. Cały dach stanowi jedno wielkie morze płomieni.

Wszystkie oddziały okolicznych straży pożarnych biorą udział w akcji ratunkowej. Wezwane również zostały na pomoc oddziały Reichswehry.

Z względu na olbrzymie kłęby gryzącego dymu, straż prowadzi akcję ratunkową w maskach i przy pomocy aparatów tlenowych. Dwudziestu strażaków uległo ciężkiemu zatruciu. Zamek wybudowany został przed 1000

laty i odrestaurowany był w obecnej postaci w r. 1578.

Pożar przybiera olbrzymie rozmiary. O godz. 13.30 zawaliło się poddasze na wschodnim skrzydle. Z wieży, łączącej oba skrzydła zamku, zostały tylko ściany, grożące w każdej chwili zawaleniem. O godz. 16 zawaliła się ściana szczytowa wschodniego skrzydła, przyniósłszy klęku strażaków.

Całe wschodnie skrzydło zamku przedstawia ruinę.

W mieszkaniu wdowy po b. prezydencie Rzeszy Ebercie, znajdującej się w prawym skrzydle, padły ofiarą płomieni drogocenne zbiory. W sąsiedniej sali posiedzeń spłonęły stare prace sztukatorskie i cenne obrazy. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu silnego mrozu.

Stacja ratunkowa opatrzyła dotychczas 30 strażaków, którzy ulegli zatruciu dymem.

Czego uczą w gimnazjum niemieckim.

Lódź. 22 grudnia (PAT.) W dn. wczorajszym zakończyła się sensacyjna rozprawa, wytoczona przez grono nauczycieli gimnazjum niemieckiego, przywódcy niemieckiego Związku kulturalno-gospodarczego, Johanowi Danielewskiemu, redaktorowi tygodnika „Deutscher Volksbote” oraz 2 członkom tego związku Gabauerowi i dr. Jacobowi za umieszczenie w tygodniku szeregu artykułów, zawierających rewelacje o antypolskim kierunku nauczania w gimnazjum i o pobieraniu przez nauczycieli poborów od rządu niemieckiego.

Sąd uniewinnił oskarżonych.

(Na str. 3 podajemy dalsze szczegóły o stosunkach w niemieckim gimnazjum).

W. GRUBINSKI LAUREATEM NAGRODY T. L. i D.

Warszawa. 22 grudnia (PAT.) Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy przyznało swoją nagrodę doroczną za rok 1931 Wacławowi Grubińskiemu za tom nowel pt. „Człowiek z klarinetem”.

CZY SEIM GDAŃSKI BĘDZIE ROZWIĄZANY.

Gdańsk. 22 grudnia (PAT.) Ostateczne wyniki składania podpisów pod wnioskiem opozycji o rozwiązanie sejmu są już ustalone. Mianowicie złożono 47.566 podpisów, czyli dwa razy więcej od wymaganego minimum.

ZNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. 22 grudnia (PAT.) Czeskosłowacki Bank Narodowy obniży z dniem 22 bm. stopę dyskontową z 6 i pół procent na 6 proc.

OLBRZYMIĘ BEZROBOCIE W MAŁEJ AUSTRII.

Wiedeń. 22 grudnia (PAT.) Urzędowo donoszą, że w połowie grudnia było w całej Austrii 303.361 bezrobotnych pobierających zasiłki. Z cyfry tej przypada na Wiedeń 106.408 osób. W porównaniu ze stanem z dnia 1-go grudnia liczba bezrobotnych wzrosła o 29.700 osób.

WYMOWNE CYFRY.

Lipsk. 22 grudnia (PAT.) Wedle obliczeń statystycznych ofiarą walk i terroru politycznego padło w Saksonii w roku bieżącym 697 osób, w tym było 14 wypadków śmiertelnych. Rząd saski zapowiedział wydanie odpowiednich zarządzeń.

==□==

Wymiana depeesz między p. Coselschim a prezesem Sławkiem.

W związku z pobytem we Włoszech delegacji Legionistów nastąpiła wymiana depeesz, pomiędzy deputowanym Coselschim, a prezesem Zw. Legionistów, płk. Sławkiem. Depesza dep. Coselschi'ego brzmiała:

„Manifestacje szczerzej sympatii, zgótowane Pańskim dzielnym kolegom przez ochotników wojennych, oraz ludność Triestu, Gorycji, Medjolanu i Rzymu, wykwitując z serca, ożywiły wspólną obu narodom świadomość tego, że ich ideały czynu i pracy wywodzą się z idei ochotniczej. Zechce Pan być godnym wyrazicielem tych uczuć wszystkich mych kolegów wobec Waszego bohaterkiego Wodza, Marszałka Piłsudskiego. Panu zaś Drogi Prezesie i Kolego przesyłam naiserdeczniejsze dowidzenia. (—) Deputowany Eugenio Coselschi“.

Na powyższą depeeszę płk. Sławek odpowiedział jak następuje:

„Serdecznie dziękuję za Pańską depeeszę. Wzruszony nadzwyczajnie przyjęciem, zgótowaniem naszej delegacji jestem pewien, że pozostanie nie zatartem wspomnieniem gościnności włoskiej, połączone z głębokim podziwem dla przyjaznego Narodu. Zechce Pan, być godnym wyrazicielem naszych uczuć wobec Waszego Wielkiego Wodza Eksceleńcji Mussoliniego. Przesyłam wzajemnie z serca, Drogi Prezesie i Kolego najlepsze pozdrowienia. (—)Walery Sławek“.

Specyfiki zagraniczne muszą ustąpić miejsca krajowym.

Do niedawna polski rynek farmaceutyczny zalany był prawie całkowicie specyfikami zagranicznymi, specjalnie niemieckimi, specyfikami syntetycznymi. Od 10 jednak lat przemysł chemiczno-farmaceutyczny w Polsce rozpoczął mozolne prace nad produkcją chemikaliów leczniczych i specyfików syntetycznych, których wartość nie ustępowała by w niczem produktom zagranicznym, a ceny nie były wyższe od cen zagranicznych. Prace te urwieńczone były pomyślnym rezultatem i wysokość produkcji mogła całkowicie pokryć zapotrzebowanie wojska, Kas Chorych, samorządów, oraz aptek prywatnych.

Firmy zagraniczne, widząc wzrastającą konkurencję firm krajowych, które wypierały coraz bardziej obce specyfiki, zaczęły stosować u nas ceny dumpingowe. W rezultacie tej akcji za potrzebowanie na wyroby krajowe zaczęło spadać. W tym samym stopniu polski przemysł chemiczno-farmaceutyczny musiał kurczyć swą produkcję, a w wyniku wśród pracowników tego przemysłu dało się odczuć wzrastające bezrobocie.

Sprawą tą zajął się ostatnio Naczelny Komitet dla spraw bezrobocia. W posiedzeniu w dniu 16 bm., które odbyło się pod przewodnictwem inż. N. Zagrodzkiego, szefa sekcji pracy Naczelnego Komitetu, wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa komunikacji, ogólnopolskiego Związku Kas Chorych i Związku Przemysłu Chemicznego Rzplitej. Na konferencji tej omówiono sposoby zwiększenia konsumpcji leków krajowych. W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na konieczność zalecania podległym instytucjom przez władze nadzorcze korzystania przede wszystkim z leków krajowych oraz uzupełnienia lekospisu Kas Chorych nazwami leków pochodzenia krajowego.

Jak się dowiadujemy, zalecenia takie zostały już rozesłane przez ministerstwo spraw wojskowych i ministerstwo komunikacji. Ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo pracy i opieki społecznej oraz ogólnopolski Związek Kas Chorych zajął się tem w dniach najbliższych.

Żywioł morski w twórczości Józefa Conrada.

ODCZYT PROF. ROMANA DYBOSKIEGO, WYGŁOSZONY W GDYNI W ODDZIALE INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO.

Z głębi naszego narodu, który przez tyle stuleci należał do zrozumienia dla morza nie okazywał, w samym środku stulecia niewoli, gdy i zewnętrznie od morza byliśmy odcięci, wyłania się dziwna jednostka, która od wczesnych lat ożywia nieprzemyślny pociąg do morza i do zawodu żeglarskiego. Ten dziwny człowiek, wywalczywszy sobie drogę na morze, spędził 20 lat życia na żegludze po wszystkich oceanach kuli ziemskiej, zdobywszy sobie poważne stanowisko w marynarce handlowej naczelnego żeglarskiego narodu na świecie, ponad to wszystko jeszcze tak się utożsamiał z duchem tego narodu i tak opowiadał jego język, że

gdy po dwudziestu latach kariery marynarskiej zwrócił się do literatury,

został jednym z największych powieściopisarzy angielskich i jednym z najznakomitszych w dziejach prozy angielskiej stylistów. Przed tem podwójnie cudownym zjawiskiem, któremu na imię Józef Konrad Korzeniowski, zarówno historyk literatury, jak i psycholog staje oszołomiony, w bezradnym zdumieniu.

W morzu, jak w Anglii, Conrad od młodości rozkochany jest żywiołowo, i zawsze morze zachowuje dla niego nieprzemyślny urok. Ale z czasem, jak w życiu poznaje się zło i walkę ze złem, tak Conrad morze również poznał jako złą i wrogą potęgę, a bezustanną walkę z niem jako właściwą treść żywota żeglarskiego.

Conrad nie jest pisarzem łatwym i prostym, nie odznacza się tanią pogodą ani zdawkową uczuciowością. To też gdy w 36 roku życia wskutek choroby musiał zrezygnować z zawodu żeglarskiego i zaczął szukać zarobku jako literat, nie od razu zyskał poczytność i sławę.

Jest największym w literaturze angielskiej epikiem morza.

i inni jej pisarze morscy stoja daleko niżej od niego pod względem artystycznym. Dzieła jego pełne są mistrzowskich obrazów morza i życia żeglarskiego, a nawet gdy się nie rozgrywa ją na morzu, Conrad zawsze się stara o jakieś zaznaczenie związku z morzem w tytule lub treści utworu.

Mimo to wszystko jednak morze i życie żeglarskie są zawsze tylko tłem dla właściwej treści dzieł Conrada. A tę treść właściwą stanowią problemy i konflikty odwieczne i ogólnoludzkie, nie ograniczone ani do morza ani do ładu, ani do jednej epoki ani do jednego kontynentu. Najczęstszym typem bohatera u Conrada jest

człowiek, z własnej winy czy z woli losu wyrzucony poza orbitę właściwego, przyrodzonego środowiska społecznego

i rzucony w środowisko inne, zasadniczo mu obce i do walki go zmuszające.

Tym bohaterem, samotnie przeciwstawionym otaczającemu go żywiołowi, jest czasem marynarz, a żywiołem, z którym się zmagają jest morze. Naturalnem wobec tego jest przypuszczenie, że to z głębi swych dwudziestoletnich żeglarskich doświadczeń na wszystkich morzach wysnuł Conrad sam naczelną i powszechną problem swych powieści; w szczególności przeciwstawienie samotnego człowieka obcemu żywiołowi musiało jako jedno z głównych zagadnień życiowych narzucać się temu, kto sam tylokrotnie w pełnem ciężkiej odpowiedzialności osamotnieniu jako kapitan okrętu stawiał czoło rozszalałemu wkoło żywiołowi morskiemu. Jeżeli zaś tak było, jeżeli rzeczywiście stała sytuacja żeglarza i kapitana okrętu była pier-

NA GWIAZDKĘ
nie zapominaj o księżce.

5717

wowzorem bohaterów powieści conradowskich, to tak być mogło tylko dlatego, że Conrad od młodocianego zachwyty dla morza jako widowni wymarzonej przygód i dziwów przeszedł do poznania złej i niszczącej siły morza i do wiary w człowieka, który tej sile przeciwstawia siłę swego rozumu i swojej woli.

Na tle panoramy morza, w posępnej przyobleczonej koloru przez doświadczenie żeglarskie Conrada, tem jaśniejszymi barwami wabią oko obrazy jego postaci żeglarskich. W bracie swym, marynarzu, Conrad widzi nadoskonalsze uosobienie tej heroicznej postawy wobec przeciwnych mocy żywiołu, która jest dla niego moralną kwintesencją wysiłku życiowego. To też marynarze we wszystkich prawie jego powieściach grają rolę wzniosłe, ideowe, ofiarne.

Obok żeglarzy drugim przedmiotem najgorętszego i niezmiennego ukochania dla Conrada w życiu morskiem są okręty, a mianowicie te kształtne i lotne okręty żaglowe, na których sam jeździł.

Okręty, jak ludzie, mają swe indywidualności;

są rozmaite, jak budowa i wyładem, tak też usposobieniem i zachowaniem. Mówi nie tylko o ich ciele, ale i o duszy, nie tylko o życiu, ale i o śmierci okrętów w takich samych słowach jak o życiu i o śmierci ludzi. I jak ludziom swym po tragicznym i bohaterkim życiu zazwyczaj wyznacza tragiczny i bohaterki koniec, tak i okręty lubi przedstawiać ginącymi śmiercią gwałtowną, w romantycznej aureoli heroizmu, albo przez rozbicie po wałce z burzą, albo wysadzeniem w powietrze z woli człowieka dla ocalenia przed hańbą niegodnej nad nim władzy.

Conrad jest nie tylko nauczycielem prawdziwie wielkodusznego kosmopolityzmu, ale także niemię wielkodusznego bohaterstwa. Jego typy żeglarzskie reprezentują w najczystszej i niejako absolutnej formie ten

heroizm bezustannej walki, który stanowi dlań istotną a tragiczną treść godnie przeżytego żywota ludzkiego.

Jak „Zwierzciadło morza“ jest encyklopedią jego wiedzy o morzu i doświadczenia marynarskiego, tak „Smuga cienia“ podaje jakby w kwintesencji jego ideał etyki żeglarskiej. Walka młodego kapitana ze straszliwą ciższą morską jest niemię bohaterka niż walka z rozszalałą burzą morską, a moralnie może jest nawet jeszcze cięższa, bo jest zarazem walką z bezwładem, wkradającym się do własnej duszy.

Oby te arcy-twory natchnienia morskiego w literaturze światowej stały się

ulubioną lekturą tej, coraz liczniejszej rzeszy młodzieży polskiej,

co w murach szkoły morskiej w naszym porcie gdyńskim i na okrętach szkolnych po wszystkich oceanach świata do prastarego a pięknego zawodu marynarskiego się sposobi. W rzetelnym zaś dążeniu do tego, by z honorem i w sposób godny tych nauk i natchnień spędzić całe dalsze życie żeglarskie pod banderą polską, nie znajdzie lepszego dla swych poczynań patrona i wzoru, niż nam go dał już nie tylko twórczością literacką, ale własną swą osobą i własnym swem heroicznym życiem nasz nieśmiertelny rodak Józef Conrad Korzeniowski.

=□=

„Choinka“ w gmachu Prezydium R. M.



W niedzielę dn 20 b. m. odbyła się w salach Prezydium Rady Ministrów „Gwiazdka“ dla dzieci inwalidów, zorganizowana przez Tow. Przyjaciół Inwalidów, którego przewodniczącą jest p. premierowa Prystorowa. Około 400 dzieci przybyło na tę uroczystość do Prezydium R. M. Złożyły się na nią produkcje artystyczne i rozdzielanie podarków między dzieci. „Gwiazdce“

asystowali delegaci Związku Inwalidów; przybyli też na nią p. premier Prystor i wiceminister Jastrzębski.

Zdjęcie nasze przedstawia (u góry): p. premier Prystor wśród dzieci inwalidów, (na dole): zarząd Tow. Przyjaciół i komitet gwiazdkowy z p. premierową Prystorową wśród dzieci inwalidów.

Wiadomości bieżące

23

grudnia

1931

Środa

Wiktorji

Jutro: Adama i Ewy

Wschód słońca 7:44

Zachód 15:26

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa godz. 8 „Ogniem i mieczem” sztuka historyczna B. Poboga z powieści H. Sienkiewicza.

Piątek, 25 b. m., o godz. 8 wiecz. „Gramy operetkę”, kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

Sobota, 26 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Ogniem i mieczem”, sztuka historyczna, w 6 aktach, z powieści H. Sienkiewicza.

Sobota, 26 b. m., o godz. 8 wiecz. „Gramy operetkę”, kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

Niedziela, 27 b. m., o godz. 3:30 po poł.: „Sztuba”, trochę komedji i trochę dramatu, w 3 aktach K. Leczyckiego.

Niedziela, 27 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

Poniedziałek, 28 b. m., o g. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

Wtorek, 29 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

Środa, 30 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

Czwartek, 31 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

Czwartek, 31 b. m., o godz. 11 w nocy: „Ach, ta noc...”, rewja w dwóch częściach z udziałem całego zespołu.

Piątek, 1 stycznia 1932 o godz. 3:30 po poł.: „Grand - Hotel” komedia w 3 akt., P. Franka.

Piątek, 1 stycznia 1932, o g. 8 w.: „Gramy operetkę”, kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Wielka tęsknota”.

CASINO: „Miłość wśród lodów” i „Dziecko grzechu”.

CHIMERA: „Sekretarka osobista” i dodatek dźwiękowy Miki.

GRAZYNA: „Viasta Burjan i jego siostra”.

KAROL BING.

Ocalenie.

Ponuro spoglądał przed siebie właściciel banku. W jego głowie szalały myśli.

Jutro jest 15 grudnia, dzień płatności weksli, na które nie miał pokrycia. Nie był nawet zbyt zadłużony, nie, tylko nieszcześliwy zbieg okoliczności wywołał ten chwilony brak potrzebnej gotówki. Z łatwością uzyskałby odroczenie, gdyby nie...

Widział go przed sobą, tego Hennisona, z jego smagą brutalną twarzą, jak go niemilosierdzie prześladował z powodu jakiejś przedawnionej historii miłosnej. Przez lata całe nie mógł mu nic zrobić, aż wreszcie teraz, udało mu się skupić wszystkie jego weksle. Za późno poznał bankier grożące mu niebezpieczeństwo. Mimo usilne starania zebrał tylko część kwoty, co w stosunku do Hennisona miało wartość równą zeru. Zniszczy go bezlitośnie i nie ustąpi w swej żądzy zemsty prędeż, aż nie odda go ze wszystkim w ręce wierzycieli.

Bankier poniżył się nawet tak dalece, że prosił swego przeciwnika o zwłokę. Właśnie w tej chwili bawił jego adwokat u Hennisona dla uzyskania tego ustępstwa. Lecz on nie łudził się ani przez chwilę. Z góry był przygotowany na odmowę.

CUKIERNIA EDW. DUDEK

Lwów, pl. Marjański 5. Tel. 38-33

poleca na święta

TO TY, ZAWIJAŃCE, PRZEKŁADANEC — wogóle wszelkie pieczywo świąteczne w wielkim wyborze.

CENY UMIARKOWANE, WYROBY PIERWSZORZĘDNE.

Walne zgromadzenie Pol. Tow. Filologicznego — Koło Lwów.

Z pośród Kół Polskiego Tow. Filolog. największą ruchliwość wykazuje Koło Lwowskie. Odbyło ono walne zgromadzenia dnia 18 bm. o godz. 17:30 w Uniwersytecie J. K. Zagał je przez radca W. Śmiałek, witając licznie zbranych członków, wśród nich b. prezesa Twa., prof. Chylińskiego, który mimo rozlicznych zajęć, znalazł czas na udział w sejmiku filologów lwowskich. Zaznaczył dalej prezes, że Koło nasze pozostaje w większej łączności z Zarządem Głównym niż inne Kola, bo tu powstało Two przed 40 prawie laty i tu jest siedziba Zarządu Głównego. Jako czasaka Twa mamy już swoją kartę w sprawozdaniu Zarządu Głównego za 2 ubiegłe lata a trzeci rok znajdzie pomieszczenie w nowym sprawozdaniu. Przypomniał dalej prezes uczczenie w ub. r. koryfeuszów filologii polskiej, prof. Witkowskiego i Zielińskiego. Objawem zainteresowania dla nauki był liczny udział członków naszego Twa w zjazdach naukowych w Polsce i zagranicą, w wyjazdach do Grecji, Włoch i Jugosławii, studia na zagranicznych uniwersytetach, przedewszystkiem zaś udział w posiedzeniach naukowych Kola, których w trzechleciu sprawozdawczym odbyło się 34, z najrozmaitszych dziedzin filologii klasycznej i humanizmu polskiego. W sferze nauki zawsze można znaleźć częściowe bodaj zapomnienie o przykrościach i kłopotach szarego życia. Zasłużona należy się podziękować tym, którzy swą pracą przyczyniają się do sprawności

Twa, oraz prasie lwowskiej, za chętnie pomieszczanie komunikatów i artykułów o Twie i filologii klasycznej.

Następnie prof. Szczerbański, w zastępstwie sekretarza i skarbnika, przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Koła w latach 1929—1931. Na wniosek prof. dra Chodaczka uchwalono jednogłośnie udzielić Zarządowi Koła absolutorjum wraz z serdecznym podziękowaniem i szczerem uznaniem za rozwijanie szerokiej i żywej działalności w ciężkich czasach obecnych, w których wiele Towarzystw naukowych zwolniło biegu.

Zkolej docent Uniw. dr. Fr. Smolka wygłosił zajmujący odczyt pt. Z dziejów doniosłej hipotezy, którego treść podamy osobno.

W końcu odbył się wybór nowego Zarządu i Komisji rewizyjnej. Na życzenie członków wybrano przez akklamację kandydatów, podanych przez Komisję Matkę.

Prezensem został ponownie radca dr. W. Śmiałek, wiceprezensem doc. Uniw. J. K. dr. Jarecki, członkami Zarządu: prof. dr. M. Auerbach, dr. E. Bulanda, dr. R. Ganszyniec, dr. St. Pilch, dr. J. Smoreka, J. Szczepański, M. Szczerbański, dyr. J. Szmyt. Do Komisji rewizyjnej weszli: prof. M. Łukasiewicz, Fr. Nagórzański, Fr. Szmyd.

Na posiedzeniu Zarządu Koła, odbytem bezpośrednio po walnym zgromadzeniu ukonstytuował się Zarząd oraz omówiono program działalności na najbliższe miesiące. stp.

KOPERNIK: Gary Cooper: „Wielkomijskie ulice”.

LEW: „Maradu” — Rose Hobart i Charles Bickford w gł. rolach.

MARYSIENKA: „Król Konga — tajemnica świątyni w Nuhalli”.

MIRAŻ: „On albo ja” Harry Peef.

OAZA: „Pieśniarz gór”.

PALACE: „Kochanek o północy”.

PAN: „Więcej gazu” oraz „Tajemnica skrzynki pocztowej”.

PROMIEN: „Motyl brukowy”.

RAJ: „Światła wielkiego miasta”.

SŁOŃCE: „Grobowiec wielkiej miłości”.

STYLOWY: „Król Paryża” z Petrowiczem.

UCIECHA: „Tajemnica studentki”.

— Proszę.

Młody człowiek z zapadniętą twarzą wszedł do pokoju. W oczach płonął ponury ogień.

— Dobry wieczór — rzekł ochrypłym głosem — przychodzę jedynie po zapłatę.

Bankier spojrzał na niego: „zapłatę?”

— Wykonałem należycie przecież swoją robotę. Spodziewam się, że czytał pan już o tem w gazecie wieczornej.

Straszne podejrzenie stało się między nimi. Błyskawicznie sięgnął bankier w stronę szuflady.

— Niech pan zostawi rewolwer w środku — radził młody człowiek spokojnie — nie mam wcale zamiaru zrobić panu coś złego, gdyż i bez tego zapłacił mi pan tę drobnostkę, której żądam.

— Proszę natychmiast opuścić mój pokój, gdyż w przeciwnym razie zawiadomię policję — krzychał bankier energicznie.

— To sprawi mi tylko przyjemność — odrzekł młody człowiek — wyreczy mi pan przynajmniej.

Bankier popatrzył na niego, nie rozumiejąc.

— Pan zdaje się niedocenia sytuacji — ciągnął dalej obcy — Hennison ma wprowadzić wielu wrogów, lecz tylko jednego, który ma w tem specjalny interes. by tamten nie żył — i to właśnie dzisiaj — a tym wrogiem jest

(Olga Czechowa), oraz „W niewoli u Szeika” (Tom Mix).

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest „Wystawa Gwiazdkowa” artystów lwowskich oraz wystawy indywidualne: Jarosławicza Janusza, Kuśmidrowicza Jana, Radnickiego Zygmunta oraz Rosena Jana (senior). Wystawa otwarta jest od godz. 10—15 po poł.

=□=

— Teatr Rozmaitości. Na okres świąteczny przygotowana została komedia muzyczna Jana Vaszary, p. t.: „Gramy operetkę”, z muzyką popularnego węgierskiego kompozytora Leo Kondora. Dowcipna treść i miła muzyka składają się na efektowną całość.

=□=

— Podziękowanie. Związek Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie składa serdeczne podziękowanie tym, którzy złożyli dary na urządzenie gwiazdki dla dzieci bezrobotnych na Persenkówce. Osobno zaś dziękuję p. Józefowi Nowakowi, wł. pokoju do śniadań za wędliny i słoninę dla dzieci Przedszkola na Persenkówce.

— Biuro taniej służby komitetu „Ratujmy Dziecko” poleca matki z dziećmi na służące za utrzymanie. Pensję miesięczną wypłaca komitet. Zgłoszenia między 9—10:30, Skrzyńskiego 18, I. p.

— Posiedzenie zarządu Związku Pracy Obyw. Kob. odbędzie się we środę, dnia 30 b. m., o godz. 6 wiecz. Panie biorące udział w zbiórcze na rzecz bezrobotnych, zgłaszać się zechcą 30 b. m., od godz. 5—6 wiecz.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). W niedzielę, dnia 20 b. m., odbyło się w salach Towarzystwa w obecności notariuszy JW Panów Wojciecha i Adama Mayerów doroczne losowanie dzieł sztuki między członków Towarzystwa. Wylosowano następujących członków Towarzystwa: 1) Balzarowicz — Dzielińska, 2) Prof. Dr. Beck, 3) Dyr. Bisański, 4) Bielski Jan, 5) Chybińska Maria, 6) Cyganikowa, 7) Dr. Dąbrowski, 8) Freundowa Justyna, 9) Prof. Goljas, 10) Dr. Goldberg, 11) Wizyt. Horwath, 12) Dr. Jasiński, 13) Jaworska Irena, 14) Konopacki Marjan, 15) Kohut Stefania, 16) Hr. Komorowska Irena, 17) Radca Kruczkowski, 18) Inż. Lechowska Urszula, 19) Red. Laskownicki, 20) Dr. Lewicka Emilia, 21) Dr. Mierzecki, 22) Dr. Nieświatowski, 23) Mr. Piskorz, 24) Dyr. Rapp, 25) Dr. Rencki, 26) Dyr. Rozkosz, 27) Dr. Rozwadowski Jan, 28) Dyr. Sand, 29) Dr. Schatzel, 30) Schonfeldowa Matylda, 31) Arcybiskup Twardowski, 32) Dr. Wierzbicki, 33) Dr. Zion, 34) Mgr. Zyguntowicz, 35) Kubiszynówna, 36) sp. Piekarski. Dyrekcja Towarzystwa uprasza uprzejmie wyżej wymienionych o zgłoszenie się po odbiór wylosowanych obrazów. Zarazem zawiadamia, że równocześnie wydaje się premię za rok 1931, którą stanowi drzeworyt art. mal. Janiny Nowotnowej. — Bilety roczne na rok 1932, są już do nabycia w cenie 15 zł. 50 gr. — Wystawa gwiazdkowa w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia będzie zamknięta, poza tem zwie-

pan. Jest zupełnie jasnym, że podejrzenie padnie natychmiast tylko na pana, gdyż śmierć jego nastąpiła zanadto we właściwej chwili.

— To jest dla mnie obojętnem — wykrzyknął bankier nerwowo — jestem zupełnie niewinny, pan wie o tem najlepiej i nie ma żadnych dowodów przeciw mnie!

— Bez wątpienia, ale tylko chwilowo — odpowiedział młody człowiek ironicznie — gdyż, jeśli pan nie da mi tej drobnostki, której żądam, dam się tu u pana przyaresztować i zeznam w sądzie, że popełniłem ten mord wskutek ofiarowania mi przez pana wysokiego wynagrodzenia, którego nie otrzymałem.

Bankier zbladł, lecz udawał silnego. — Niech pan nie sądzi, że potrafiłbym się przestraszyć — pan z pewnością nie da się przyaresztować dla mnie, gdyż wie doskonale, co go czeka.

Brzydki uśmiech wykrzywił twarz obcego.

— Pan się myli! Pana przeraża krzesło elektryczne i chciałby go pan za wszelką cenę uniknąć, dla mnie jest ono zbawieniem. Życie bogatego a życie głodnego nie mają jednakowej wartości. Widzi pan, ja mówię szczerze. Ostatni grosz wydałem na kupienie broni, która miała mi ułatwić ten krok. Gdyby się nie był udał, nie dostałbym od pana pieniędzy i skończyłoby się ze mną. Dobrze i tak, ułatwiłoby mi państwo robotę. Lepiej krze-

dzać ją można codziennie od godz. 10—15 po południu.

— W Administracji naszej złożyli dla bezrobotnych: Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, A. Gramota 3 zł. — Dla dzieci bezrobotnych: Zamiast życzeń świątecznych, Tadeusz Winiarz, zł. 10.

==□==

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we środę o godzinie 19. Na porządku dziennym między innymi sprawa uzupełnienia składu sekcji i komisji Rady miejskiej. Sprawa wyboru delegata do kom. Kasy Oszczędności, sprawa rady zawiadowczej S. A. Jaworznicke Komunalne Kopalnie węgla w Krakowie, sprawa podwyższenia opłat rzeźnianych na rzecz bezrobocia sprawa zakupu parcel na regulację ul. Jachowicza, sprawa uruchomienia teatru dramatycznego i opery. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne. Wstęp na galerię za biletami, które wydaje sekretariat Rady we środę między godziną 11—13.

— Spisy poborowych z r. 1911. Magistrat kr. st. m. Lwowa podaje do wiadomości interesowanych, że spisy poborowych urodzonych w r. 1911 będą wyłożone do przejrzania w godzinach urzędowych w ratuszu, parter drzwi Nr. 26 od dnia 2 do 15 stycznia 1932 od godziny 9—12. Każdy pominięty w spisie lub niewłaściwie wpisany ma prawo żądać uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu na podstawie posiadanych dokumentów osobistych.

— Mleko w mleczarniach miejskich potaniało. Miejski Zakład aprowizacyjny komunikuje, że zniżył ceny mleka na 38 gr. a z dniem 25 bm, natomiast nastąpi dalsza zniżka, mianowicie litr mleka pełnego we flaszkach plombowanych z dostawą do domu będzie kosztować 35 gr.

— Z sesji magistratu. Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka omawiano między innymi sprawę sprzedaży 600 m. drzewa dębowego z leśnictwa Błotnia, nadano 8 konsensów budowlanych, omawiano sprawę nadania nazw nowym ulicom i sprawę

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wzbudzi niechęć do kupowania zagranicznych towarów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

sło elektryczne, niż umrzeć śmiercią głodową, lub zamarznąć gdzieś w kacie ulicy.

Bankier oddychał ciężko.
— A więc, ile pan żąda?
— Pięć tysięcy dolarów.
— To wykluczone — nie mogę panu tyle dać.
— Mogę poczekać — odpowiedział młody człowiek.
Wśród mak upływały sekundy.
Zapukano do drzwi i służący oznajmił, że adwokat wrócił. Niezdolny do opanowania wzruszenia, kazał bankier go prosić, by poczekał.
Następnie wyciągnął z gorączkowym pośpiechem pieniądze i podsunął je obcemu.

— Proszę, proszę już odejść!
Młody człowiek przeliczył uważnie pieniądze, wymienił kilka banknotów które były lekko uszkodzone — poczem zupełnie powoli opuścił pokój.

Szybko uporządkował bankier swoje biurko i kazał prosić adwokata.

Ziawił się z poważną miną.
— Niestety muszę panu powiedzieć, że misja moja u Hennisona nie powiodła się. Odrzucił wszystkie moje propozycje.

— Hennison przecież nie żyje — niech pan patrzy — tu jest gazeta!

Z przerażeniem spoglądał adwokat na dziennik.

— Ależ pan padł ofiarą jakiegoś oszustwa. Hennison żyje, przed pół godziną mówiłem z nim.

Bankier skierował rękę w stronę miejsca, gdzie leżał rewolwer...

Thm. G. B.

zmiany nazw dotychczasowych, omawiano plan zabudowy gruntu miejskie położonego pomiędzy ulicami Teatryńską a św. Wojciecha, podzielono miasto na 41 rejonów kominiarskich oraz przyjęto 5 osób do Związku Gminy.

==□==

— Auto przejeżdża człowieka. Wczoraj na ul. św. Marcina, naprzeciw kamienicy nr. 14, samochód Zakładu czyszczenia miasta Lw. 90496, prowadzony przez szofera Pawła Fiśkiewicza (ul. Zborowskich 1), najechał na 19-letniego Zbigniewa Łotockiego i złamał mu lewą rękę. Pierwszej pomocy udzielił mu Pogotowie ratunkowe.

— Nagły zgon. Wczoraj w południe zmarła nagie 75-letnia Marja Kuśnierz (ul. Kordeckiego 12). Przyczyny śmierci nie ustalono.

— Dziecko zmarło na rękach matki. Freida Fuehrer z Grabowca odebrała wczoraj ze szpitalika św. Zofii 6-miesięczne dziecko. Gdy tylko opuściła

szpital, dziecko zmarło na jej ręku. Dr. Schenker, po stwierdzeniu śmierci, polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

— Gdzie Antoni? 18-letni Antoni Żuk opuścił dom swego ojca, Mariana, (Lewandówka, ul. Lubelska 15) i do tej pory nie wrócił.

— Uwolnienie inż. Pordesa. Inż. Pordes z Dyrekcji Robót Publicznych, o którego aresztowaniu onegdaj donieśliśmy, został uwolniony z więzienia.

==□==

+ Prejean w kabarecie „Komików”. Słynny piosenkarz i gwiazdor filmowy paryski, znany z filmu „Pod dachami Paryża”, Prejean, występuje od paru dni jako piosenkarz i w kilku rolach na scenie obrotowej berlińskiego kabaretu „Komików”. Występy Prejeana cieszą się ogromnym powodzeniem, a krytyka podnosi jego walory aktorskie i prostotę oraz naturalność jego gry.

==□==

Wieśniacy fałszerzami monet

Sąd okr. w Przemyślu rozpatrywał sprawę trzech wieśniaków: Jana Warfalka, Wasyla Kolodija i Jana Hawrylaka, oskarżonych o zbrodnię fałszerstwa monet z paragrafu 118 ust. b. ustawy karnej. Oskarżeni fabrykowali w Buszykowcach pow. Przemyśl 50 groszówki i monety 1-złotowe, po-

czem puszczały je w obieg. Falsyfikaty wykonane były bardzo udanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Warfalka na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, dalszych zaś dwóch oskarżonych na kary po 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

==□==

Spór o kure

zakończony śmiercią nem pchnięciem — kijem.

Przed sądem okr. w Przemyślu stanęła ostatnio 60-letnia Justyna Lenczyk z Tarawiec pow. Przemyśl, oskarżona o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na osobie Anny Ryglowskiej. Tło zabójstwa było niezwykle. Oto w czasie sporu o zwrot kury, którą Ryglowska pożyczyła Lenczykowej, oskarżona pchnęła Ryglowską kijem

w otwarte usta. Uderzenie było tak silne, że spowodowało znaczne uszkodzenie tylnej części jamy ustnej, poczem wywiązało się zakażenie krwi, wskutek czego Ryglowska po 4 dniach zmarła. Sąd uznał Lenczykową winną zbrodni zabójstwa z par. 140 ust. karnej i skazał ją na jeden rok ciężkiego więzienia.

==□==

Z SADU APELACYJNEGO.

Epilog głośnej afery fałszowania testamentu.

Głośną była przed kilku laty afera fałszowania testamentu sp. lr. Tyszkiewicza, który cały swój majątek zapisał Akademii Umiejętności w Krakowie. Epilog tej sprawy rozegrał się jeszcze w r. 1927 przed sądem okręgowym w Przemyślu, gdzie na ławie zasiadło siedem osób wmiieszanych w tę aferę.

W roku następnym zapadł wyrok, gdzie trzy osoby zasądzono, cztery zaś uwolniono a między innymi Henryka Haszłakiewicza właściciela dóbr i inż. Zdzisława Konopkę. Wskutek odwołania prokuratorji, Sąd Najwyższy zniósł wyrok uwalniający i zarządził rozpisanie ponownej rozprawy. W roku 1929 odbyła się ponowna rozprawa

na której Haszłakiewicz i Konopka skazani zostali na rok więzienia, przy czem połowę kary darowano im wskutek amnestii, drugą połowę zaś zawieszono.

Obrońcy oskarżonych zgłosili apelację. Rozprawa apelacyjna odbywała się przez kilka dni w tutejszym Sądzie Apelacyjnym.

Rozprawę prowadził s. a. Ojak oskarżał prok. Hryniewiecki, bronili zaś oskarżonych dr. Pieracki i dr. Czarnek z Rzeszowa.

Wczoraj o godz. 13 ogłoszono wyrok, w którym obaj oskarżeni tak Haszłakiewicz jak i Konopka zostali uwolnieni od winy i kary.

Złodziejki kosztowności ujęte.

W swoim czasie donieśliśmy o kradzieży drogiego pierścienia u jubilera Beutia oraz 36 pierścieni z brylantami w firmie Jarzyny.

Policja wpadła wnet na trop złodziejki — dwu dystyngowanych dam. Mieszkały w hotelu „Astoria”, potem odjechały do Łodzi. Dowiedziano się, że są to żony i kilkakrotnie już karane złodziejki i szopenfeldziarki: Irena Piłarska, lat 23, i inż. a lat 38 Genowefa Fischer, obie pochodzące z Łodzi. Razem z nimi aresztowano ko-

chanka Fischerowej — Józefa Piacka, znanego pasera i szopenfeldziarza. Osobnikowi temu nie udowodniono współdziałania w kradzieży u jubilerów lwowskich, wina więc jego jest w zawieszeniu. Obie kobiety, mimo iż w Łodzi przezornie zmieniły strój dystyngowany na wiejski, zostały we Lwowie natychmiast rozpoznane.

Sprytne złodziejki kosztowności zostały oddane do dyspozycji władz sądowych.

==□==



Komunikacja lotnicza w czasie świąt.

W czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, mianowicie w dniach 25 i 26 bm., oraz w dniach 1 i 2 stycznia, komunikacja na wszystkich liniach powietrznych w Polsce będzie wstrzymana.

W dniach 27 bm., oraz 3 stycznia przypadają niedziele, w czasie których normalnie samoloty nie kursują, zatem samoloty wystartują poraz pierwszy po świątach w dniu 28 bm., po Nowym Roku zaś w dniu 4 stycznia.

Przerwa w ruchu na liniach powietrznych trwać będzie zatem w okresie nadchodzących świąt łącznie 6 dni.

Powodzenie akcji „Miesiąca Śląska”.

Akcja „Miesiąca Propagandy Śląska”, zorganizowanego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, trwa jeszcze w dalszym ciągu w szeregu miejscowościach. Mimo, że „Miesiąc” odbyć się miał zasadniczo w ciągu listopada, jednak w niektórych miastach z powodów natury lokalnej przełożony został na grudzień, przyczem w kilku miejscowościach akcja przeciągnie się nawet na miesiąc stycznia roku przyszłego.

Akcja „Miesiąca” znalazła wśród nas szerszych warstw ludności bardzo żywioły oddźwięk. Wszystkie imprezy cieszą się dużym powodzeniem, sprzedaż znaczków zaś, mimo ogólnego nastawienia na akcję pomocy bezrobotnym, przynosi wcale poważne wyniki.

WIECZNE PIÓRO

Leon PROBST Lwów, pl. Mariacki 3. Telefon 15 85. Kosztuje niewiele a służy na długie lata.

Z działalności Miejskiego Zakładu Apropowizacyjnego w ub. roku.

Zakład aprowizacyjny po zwinieciu 5 sklepów spożywczych utrzymywał 33 stałe punkty sprzedaży nabiału, opału, towarów spożywczych i mięsa. Ponadto sprzedawał nabiał z 8 punktów ruchomych (wezy dla dostawy do domu). Razem przeto dysponował Zakład 41 punktami sprzedaży. — W roku ubiegłym sprzedano 16.400 ton opalu za 751.611 zł., ponad 2 i pół miliona litrów mleka, nabiału za 1.475.939 zł., mięsa za 327.327 zł., towarów spożywczych za 1.112.264 zł. — Łączny za'em obrót wynosił sumę 3.667.131 zł.

Ponadto utrzymywał Zakład wzorową oborę krów wolnych od gruźlicy na folwarku w Malechowie, gdzie produkowano około 140.000 l. mleka dla dzieci.

==□==

Na skutek uchwały Związku Wydawców Dzienników Lwowskich będziemy odąd zamieszczać komunikaty dotyczące wszelkiego rodzaju imprez dochodowych tylko jako płatne ogłoszenia.

ADMINISTRACJA.

Z całej Polski.

Gwiazdka dla dzieci polskich w Niemczech. Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech zorganizowało zbiórke podarunków gwiazdkowych dla dzieci polskich, znajdujących się na terytorium Rzeszy.

Akcja ta znalazła żywy oddźwięk wśród społeczeństwa; instytucje społeczne, młodzież szkolna, firmy wydawnicze oraz szereg osób prywatnych ofiarowało wielką ilość podarunków w postaci książek, zabawek, odzieży, zabawek na choinkę itd.

W ostatnich dniach Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech wysłało do Berlina kilkanaście skrzyń z podarkami, które rozdzielone zostały między dziatwe w szkołach polskich. W dalszym ciągu napływają nowe podarki, które następnie wysyłane są natychmiast do Niemiec, tak, aby mogły dojść do rąk dziatwy polskiej jeszcze w dniu wigilij.

Zjazd ociemniałych Inwalidów wojennych. W dniach ubiegłych obradowali w stolicy ociemniałi inwalidzi wojenni w sali Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny. Podniosłym momentem była dekoracja srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi 12 ociemniałych inwalidów i kilku osób cywilnych, zasłużonych na polu pracy dla ociemniałych inwalidów. Dekoracji dokonał dyr. depart. Op. Społ. Min. Pracy i Opieki Społ. p. Krakowski, jako przedstawiciel p. min. gen. Hubickiego.

Licznie przybyli członkowie Związku prowadzili ożywioną dyskusję nad sprawami zaopatrzeniowymi, koncesyjnymi, opieką zdrowotną i organizacyjnymi, wnosząc odpowiednie rezolucje.

Zarówno podczas zjazdu delegatów, jak też i walnego zebrania Związku warszawskiego, zostały wysłane depesze hołdownicze do najwyższych dostojników państwowych, a więc do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do pana Marszałka Piłsudskiego, i do pana ministra pracy i opieki społ. gen. Hubickiego.

Po ukończeniu obrad odbył się obchód gwiazdkowy, a następnie ochocza zabawa.

Zycie rolnicze powiatu Przemyślany.

Onegdaj odbyło się uroczyste zamknięcie konkursów rolniczych jako wynik całorocznej pracy wśród młodzieży wiejskiej.

Przedmiotem zamknięcia były eksponaty marchwi pastewnej, buraków pastewnych, oraz kukurydzy „Wczesnej Bydgoskiej” i „Cinquantina”.

W czasie zamknięcia konkursów przemawiali do zebranej młodzieży pp. starosta Grodowski i prezes O. T. R. Traczewski, którzy w przemówieniach swych zwrócili uwagę na bardzo dodatni wynik tegorocznych konkursów i spopularyzowanie się idei konkursowej wśród szerokich kół młodzieży wiejskiej, o czym świadczy wzrost konkursistów ze 100 osób w 1930 r. do 350 osób w b. r.

Następnie zostały rozdane skromne nagrody w naturze oraz listy pochwalne za najlepsze wyniki pracy pozostawiając wśród młodzieży miłe wspomnienie.

Należy tu z całym uznaniem podkreślić, że dzięki życzliwemu poparciu ze strony p. starosty Grodowskiego, praca rolnicza w powiecie przynosi z każdym rokiem pozytywne rezultaty.

==□==

Kursy przeciwgazowe i przeciwwlotnicze „Związku Legionistów Polskich”.

Aktualne dziś hasło obrony przeciw gazowej i przeciwwlotniczej, realizowane w szeregu kursów męskich — nie pozostało bez echa, jak było to zresztą do przewidzenia, w łonie związków kobiecych wśród których prym dzieńny „Związek Legionistek Polskich” z siedzibą centralną w Warszawie. Ze wszelki miar ruchliwy miejscowy oddział lwowski, z prezeską p. Szymańską-Jasińską na czele, zorganizował ostatnio jeden pełny kurs przeciwgazowy i przeciwwlotniczy, którego frekwencja świadczy najwymowniej o politycznym i wojskowym wyrobieniu polskiej kobiety w ogólności a w szczególności o wysokim poziomie intelektu

alnym i obywatelskim lwowskiego oddziału „Związku Legionistek Polskich”.

Wspomniany kurs przeciwgazowy zakończony wspólną herbatką uczestniczek, wykazał, wobec bardzo licznych zgłoszeń spóźnionych, konieczność powtórzenia, co też będzie miało niebawem miejsce po Nowym Roku.

Zainteresowanie kursem było żywsze i frekwencja stanowczo większa, niż w dotychczasowych kursach męskich. Dowodzi to wielkiego poczucia do brze zrozumianego obowiązku polskiej kobiety, którą nietylko potrafi być żoną i matką, ale w razie potrzeby i żołnierzem.

==□==

Aniołek u dzieci bezrobotnych.

Związek Pracy Ob. Kobiet urządził w ubiegłą niedzielę gwiazdkę dla biednych dzieci na Persenkówce. Rozdano 170 pakietów, które zawierały odzież, lub bieliznę obuwie, śniegowce i słodycze. Po krótkim przemówieniu uczennice I. państw. seminarium odśpiewały szereg kolend przy drzewku oświetlonym i szopce: role aniołków odegrały dzieci przedszkola. Na uroczystość złożyły się również deklaracje i śpiewy dzieci przedszkola i szkoły powszech. Następnie rozdane pakiety.

W imieniu rodziców podziękował Związkowi P. O. K. przewodniczący Koła rodzicielskiego zaznaczając, że Persenkówka jest jedną z dzielnic uprzywilejowanych dzięki staraniom Z. P. O. K. i pracy przewodniczącej referatu opieki nad matką i dzieckiem p. Polasekowej. Podziękował też mówca

uczennicom za uświetnienie uroczystości. Wkońcu p. Polasekowa złożyła dziatwie życzenia wesolych świąt.

Pozatem urządził Związek w poniedziałek drugą gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych we własnym lokalu przy ul. Grodzieckich 1. I. Zaproszono na nią 30 najbardziej potrzebujących dzieci ze Zniesienia, Kieparowa i Zamarstynowa które obdarowano nowymi sukienkami i środy czami. Po powitaniu odegrano szopkę, która wzbudziła zachwyty dzieci. Następnie zarówno dziatwę, jak obecnych rodziców poczęstowano podwieczorkiem, składającym się z herbaty, kanapek i ciastek. Dzieci śpiewały przy drzewku kolendy i bawiły się wesoło, a wdzięczność rodziców wyrażona przez jedną z matek, była dla członków Związku najmiłą nagrodą. Z ramienia Rady szkolnej miejskiej obecny był na uroczystości insp. Kuchciak.

Kronika kołomyjska.

Wiec protestacyjny w sprawie Pomorza. Staraniem Zarządu Okręgowego BBWR. w Kołomyi odbył się w związku z wystąpieniem senatora Borońa olbrzymi wiec protestacyjny przy udziale około 1000 osób. reprezentujących wszystkie sfery naszego miasta. Przewodniczącym obrano prezesa B. B. W. R. p. dyrektora Stanisława Borońa.

Wśród podniesłego nastroju zagaił wiec dyrektor Boroń. Mówca wyjaśnił cel wiecu, którym jest przeciwstawienie się propagandzie niemieckiej, zmierzającej do odebrania nam Pomorza.

Następnie mówił prezes Oddziału Ligii Morskiej w Kołomyi, prof. Bobin o znaczeniu Pomorza dla Polski. Z kolei prof. Chamuła przedstawił obecną propagandę niemiecką, skierowaną przeciw Polsce. Wreszcie ks. kanonik

Karczewski przedstawił dzieje ucisku religijnego i narodowego Polaków pod zaborem pruskim. Głęboka treść przemówień i podniosły nastrój wywołały na zebranych wielkie wrażenie.

Zebranie Rady Okręgowej BBWR. Dnia 29 listopada odbyło się w sali Ośrodka W. F. i P. W. zebranie Rady Okręgowej BBWR. w Kołomyi. Na zebranie przybyli pp. posłowie Wacław Chowaniec i dr. Ludwik Rubel, oraz starosta kołomyjski dr. Nowak. Zebranie odbyło się przy udziale około 40 osób.

Przewodniczył wiceprezes Rady komisarz miasta p. Zygmunt Mężyński. Po powitaniu pp. posłów i zaproszonych, oddał przewodniczący głos p. dr. Rublowi, który wygłosił ciekawy i obszerny referat o stosunkach politycznych ogólnopolskich, kreśląc na

Wystawa malarska grupy K. P.



W dniu 17 b. m. zwiędzał wystawę obrazów i rzeźb Grupy Koła Paryżan, mieszczącej się w sali Klubu Artystycznego w Hotelu Polonia w Warszawie, p. ambasador Laroche. P. ambasador interesował się bardzo

całą wystawą, zwracając szczególną uwagę na piękne rzeźby p. Jacka Puget. — Zdjęcie nasze przedstawia p. ambasadora Laroche w otoczeniu artystów na wystawie malarskiej Grupy K. P.

tem tle sytuację polityczną i gospodarczą Polski.

Z kolei p. poseł Chowaniec omówił wyczerpująco sprawy organizacyjne Bezparyjnego Bloku. Oba referaty wzbudziły wielkie zainteresowanie. Pod koniec zebrania przewodniczący p. komisarz Mężyński, odczytał rezolucję, która zebrani przyjęli oklaskami.

1) Obecni na zebraniu sprawozdawczym poselskim członkowie BBWR, i sympatycy Bezparyjnego Bloku w Kołomyi uchwalają pełne votum zaufania Rządowi Premiera Prystora za Jego dotychczasową pracę w kierunku stabilizacji tak wewnętrznych stosunków w Państwie, jakoteż powagi i siły Polski na zewnątrz;

2) wyrażają głęboką hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Budowni czemu Mocarstwowej Polski Marszałkowi Piłsudskiemu;

3) wyrażają gorące podziękowanie p. posłowi Chowańcowi i p. posłowi dr. Rublowi za ich przekonujące i pełne patriotyzmu przemówienia.

Z działalności Polskiego Towarzystwa Opieki społecznej. Z końcem listopada na terenie Kołomyi powstało Polskie Towarzystwo Opieki Społecznej mające na celu zmobilizowanie wszystkich sił społecznych dla niesienia pomocy najbardziej zagrożonym warstwom, dotkniętym szalejącym kryzysem gospodarczym. 27 listopada ukonstytuował się wydział, w następującym składzie: p. Zygmunt Mężyński, komisarz miasta — prezes, p. Wanda Maruszewska, wiceprezes, p. pułkownik Franciszek Małuszcak, skarbnik, p. prof. Jan Sokołowski, sekretarz, oraz pp. Małuszcakowa Maria, Mężyńska Alina, Dobrzańska Gertruda, X. Superior Kozubski Antoni, dyr. Patkowski Antoni, nadradca Liebhart Gusław i Szyszka Władysław jako członkowie zarządu.

Towarzystwo rozwija żywą działalność, roztaczając opiekę nad Przynuliskiem i Ochronką. Dnia 23 grudnia b. r. organizuje Towarzystwo Gwiazdkę dla 160 dzieci bezrobotnych w salach Ośrodka W. F. i P. W. oraz Gwiazdkę dla Przynuliska i Ochronki.

Gorące oddanie się sprawie członków Wydziału Towarzystwa i znana ofiarność społeczeństwa kołomyjskiego pozwalają rokować Towarzystwu nadzieję intensywnej i skutecznej pracy.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 20 grudnia do soboty 26 grudnia mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Lyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Drosawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Lyczakowskiej 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Grodeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Słodowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzieckich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni nigdy na tem nie stracisz”.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

Program radiowy.

Środa, 23 grudnia.

Lwów (381). Godz. 11'45: Przegląd Prasy Krajowej P. A. T. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert z płyt gramofonowych. 13'10: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 13'15: Komunikat gospodarczy. 13'25—14'45: Przerwa 14'45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15'15: Lwowski Kacik Harcerski. 15'30: „Wśród książek” omówi p. Teodorza Lisiewicz. 15'45: Giełda pieniężna i komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żegluzi i rybaków. 15'50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16: Audycja dla dzieci starszych. Opow. p. t.: „W rocznicę bitwy pod Łowczówkiem”. 16'15: Komunikat Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. 16'20: Odczyt p. t.: „Teraz nad morzem” wygl. prof. Stanisław Sumiński. 16'40: Muzyka z płyt gramofonowych i Silva rerum. 16'55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17'10: „Tajemniczość i czarodziejskość nocy wigilijnej — wygl. dr. Kazimiera Zawistowicz. 17'35: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18'50: Rozmaitości. 19'10: Odczytanie programu na dzień następny. 19'15: Skrzynka pocztowa. 19'30: „Nastroje przedświąteczne”, feljton Wilhelma Raorta. 19'30: Muzyka z płyt gramofonowych. 19'45: Prasowy dziennik radiowy. 20: Feljton muzyczny. 20'15: Muzyka lekka w wykonaniu zespołu fest. „Pod Bukietem” pod kier. Stefana Rachonia z udziałem Bronisława Nietykszy (śpiew). 21: Kwadrans literacki — „Nowela wigilijna” p. Tadeusza Nittmana. 21'15: Dalszy ciąg koncertu. Recital skrzypcowy Romana Totenberga. Akomp. Ludwik Urstein 22—22'25: Recital śpiewaczy z Warszawy. 22'25: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22'30: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego i komunikat policyjny. 22'35: Wiadomości sportowe. 22'40: Listy i programy w opracowaniu dyr. J. S. Petry'ego. 23—24: Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Szkołkiej”. Orkiestra pod dykcją p. Rudolfa Glasberga.

Czwartek, 24 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 11'45: Przegląd prasy krajowej PAT. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert z płyt gramofonowych. 13'10: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 13'15: Komunikat gospodarczy. 13'25—16: Przerwa. 16: Ostatni tom pisma Józefa Piłsudskiego, omówi p. Wł. Malinowski. 16'25: Koncert z płyt gramofonowych i Silva rerum. 16'45: Feljton pt.: „Mistyka Wigilijnej Wieczery” — wygl. Witold Bunikiewicz. 17: Program dla dzieci. Sluchowisko wigilijne, Marii Dynowskiej, p. t.: „Leśna szopka”. 17'30—20'30: Przerwa. 20'30: Transmisja z Katowic. Kolendy w wykonaniu chóru męskiego pracowników kolejowych. 20'55: „Wigilia samotnych” — wygl. p. Z. Kisielewski. 21'25: Trans. z Krakowa. Kolendy w wykonaniu chóru mieszanego. 21'50: Transmisja z Krakowa. Sluchowisko p. t.: „Narodziny Świata” — Jańczyka. 22'20: Koncert kolendowy w wykonaniu Zoił Rabcewiczowej (fort.) i Maurycy Janowski (tenor). 22'55: Transmisja z Katowic. Sluchowisko. 23'25: Koncert kolendowy w wykonaniu chóru „Bard” pod batutą prof. Mieczysława Krzyńskiego i kwartetu smyczkowego Polskiego Towarzystwa Muzycznego. 24: Transmisja z Krakowa. Hejnał z wieży Mariackiej, poczem transmisja pasterki z kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie.

Piątek 25 grudnia.

Godz. 11: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 12'30: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'35—15'30: Przerwa. 15'30: Audycja dla chorych i kolendy w wykonaniu chóru Tow. Śpiew. „Echo”. 16: „O kolędowaniu Marysi”. Sluchowisko ludowe z muzyką i śpiewami. 16'30: Transmisja z Wilna. Program dla dzieci starszych: a) Sluchowisko p. t.: „Ostatni szturm” podług Henryka Sienkiewicza; b) koncert chóru „Echo” pod dyr. A. Kalinowskiego. 17'30: Transmisja z Wilna. Koncert popularny. Wykonawcy: kwartet salonowy Fr. Tchorza i prof. Jodko (cytra). 18'30: Feljton p. t.: „Szopka krakowska” wygl. p. Marian Dienstl. Dąbrowa. 18'45: Transmisja z Krakowa. Koncert (solści). 20: Transmisja z Wilna. Sluchowisko p. t.: „Ta trzećca”, Henryka Sienkiewicza. 20'45: Koncert (orkiestra, chór, solści) muzyka lekka operetkowa. 22—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

**Zap sujcie się
na członków Koła T. S. L.
im. St. Zeromskiego.**

„HAZET” PAROWA FABRYKA CUKROW I CZEKOLADY

poleca:

**W WIELKIM WYBORZE BEZKONKURENCYJNE GATUNKI CZEKOLADY
PIERWSZORZĘDNE CZEKOLADKI** jako najlepsze uznane **CUKRY I KARMELKI SPECJALNIE ODŻYWCZE SPORZĄDZONE z czystych owoców,**
Na wszystkich wyrobach jest napis **HAZET** 5946

Ku wyświeetleniu tajemnicy tragedji na Lewandówce.

Wczoraj w południe w obecności komisji policyjno-sądowej odbyła się sekcja zwłok Ostrówkowej i jej dzieci. Stwierdzono śmierć przez uduszenie. Pewne szczegóły jednak sprowadzają poszukiwania w inną stronę. Ostrówkowa miała na twarzy krwawe ślady, poza tem jedno z dzieci już po uduszeniu przeniesiono z jednego łóżka na drugie. Zaistniało więc zaraz podejrzenie, że popełniono tu zbrodnię; wskazywały na to również inne szczegóły sytuacji.

W związku z podejrzeniami aresztowano męża zmarłej — Stefana Ostrów

kę, a także syna właścicielki domu, w którym Ostrówkowie mieszkali — Czerkiesa. Ostatniego po przesłuchaniu go i jego matki, puszczono na wolność.

Badany Ostrówka kategorycznie zaprzeczył podejrzeniu zamordowania żony. Ostrówkowie uchodzili za małżeństwo zgodne, i jedynie obniżenie pensji, które niedawno spotkało Ostrówkę, mogło doprowadzić do nieporozumienia.

W sprawie ostatecznego wyjaśnienia przyczyny śmierci Ostrówkowej i jej dzieci prowadzi się intensywne śledztwo.

„Gwiazdka” Tow. Przyjaciół Inwalidów w Prezydium Rady Ministrów.



Komitet gwiazdkowy z panią premierową Prystorową na czele, oraz zarząd Tow. Przyjaciół Inwalidów zorganizował w dniu 19 b. m. choinkę dla dzieci inwalidów.

Zdjęcie nasze (u góry) przedstawia Komitet Gwiazdkowy i Zarząd Tow. Przyjaciół

Inwalidów z p. Premierową na czele w otoczeniu dzieci, które brały udział w przedstawieniu gwiazdkowym. U dołu mała Zosia K. deklamuje wierszyk w kole równieśniczek i rówieśników, w sali Prezydium R. M.

SPORT.

NAJBLIŻSZE MECZE HOKEJOWE WE LWOWIE.

Dnia 25 b. m., t. j. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia odbędą się o g. 12 w południe na torze „Gdańsk”, przy końcu ul. Listopada, zawody hokejowe o mistrzostwa „A” klasy Okręgu Lwowskiego pomiędzy

Pogonią a Ukrainą.

Pogoń wystąpi w pełnym swym składzie z reprezentacyjnymi graczami Mauerem i Sabinim, chcąc za wszelką cenę zdobyć 2 cenne punkty potrzebne do uzyskania mistrzostwa Okręgu. Walka będzie zacięta, to też należy się spodziewać wielkiej masy publiczności.

Dnia 26 b. m., t. j. w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia zostaną rozegrane o godz. 12 w południe na torze „Gdańsk”, przy końcu ul. Listopada

przyjacielkie zawody hokejowe pomiędzy

Lechją a Pogonią.

W obu drużynach wystąpią reprezentacyjni gracze Polski, a to: Sokołowski, Mauer i Sabinim, którzy zademonstrują szerszej publiczności prawdziwy hokej na lodzie.

ROZMAITOŚCI.

Walne zgromadzenie Sekcji sportowej Zw. Legionistów Polskich Oddział we Lwowie, odbyło się 19 grudnia br. w sali Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych we Lwowie, pl. Cłowy 1. Wybrano nowy zarząd sekcji w następującym składzie: kierownik sekcji dr. Piasecki Adam, zast. kier. i ref. techn. por. Szyba Władysław, sekretarz Medyański Kazimierz, zast. sekretarza Flołek Stanisław, skarbnik Miśkiewicz Stanisław, gospodarz: st. sierż. Luft M., kierownicy podsekcji piłki nożnej:

ADMINISTRACJA

„SŁOWA POLSKIEGO”

zawiadamia, że przyjmuje
ogłoszenia do
NUMERU ŚWIĄTECZNEGO
tylko do dnia 23 b. m. do go-
dziny 4-tej popołudniu.

Gulicz Edward i Krzyżanowski Kazimierz, kierownicy podsekcji narciarskiej: kpt. Bietkowski Tadeusz; kierownik podsekcji strzeleckiej: Herold Marjan. Sekretarz sekcji Medyański urządza narazie przy pl. św. Ducha 1. l. I. p., od godz. 14 do 15.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odbędzie się na torze łyżwiarskim 40 p. p. (Pohulanka) maskarada na lodzie. Początek o godzinie 15-tej. Pełna orkiestra 40 p. p. I. nagroda za najładniejszy kostium pani — nesseser toaletowy wraz z kompletem do manicure. I. nagroda dla pana — artystycznie rzeźbione szachy, poza tem wiele cennych nagród za kostiumy dziecięce i inne, oraz nagrody za jazdę figurową.

Państwowy Urząd W. F. i P. W. projektuje szersze uwzględnienie wychowania fizycznego w programach radiowych, przez powiększenie ilości odczytów i feljtonów, wcześniejsze nadawanie komunikatów, transmisje z uroczystości P. W. i W. F., zawodów sportowych, oraz przez poruszanie zagadnień W. F. w innych działach, jak audycje dla dzieci, uczniów, wojska itp.

W dziale filmowym Państwowy Urząd W. F. ma zamiar wykonać cały szereg filmów na tematy W. F., jak boks, pływanie, narciarstwo, lekka atletyka, gry, marsze, strzelanie, gimnastyka, obozownictwa i t. p.

Konkurs popularności. Jedno z pism wileńskich zorganizowało wśród swych czytelników plebiscyt na temat „Najlepsi sportowcy Wilna”. Głosowało ogółem 4.000 sport. Najwięcej głosów otrzymał Sidorowicz z AZS-u wileńskiego. Dalsze miejsca zajęli kolejno: Wiczorek, Godlewski, Ciechanowicz, Kliks Łabucz, Wojtkiewicz, Witkowski, Ermanowicz i Grabowiecki.

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejszą obrócić w reklamę.

... i z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — dziennik — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem. on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym miarodajnym doradcą publiczności.

ANDREW CARNEGIE.

+ Nowa sztuka teatralna Mussoliniego. Dnia 16 grudnia odbyła się w Medjołanie premiera drugiej sztuki teatralnej Mussoliniego p. t. „Villa Franca”.

+ 200.000 franków rocznie będą otrzymywać hveli prezydenci republiki francuskiej w celu zabezpieczenia im niezależnej egzystencji.

Przystępujcie na członków

**SPÓŁDZIELNI
TKACKIEJ Z. P. O. K.**

X i XI MUZA

Rok I.

Nr. 4

Wytwórnia filmów dźwiękowych we Lwowie.

Początki imprezy.

Znajdują się we Lwowie dwaj ludzie, pp. Skoda i Słoniewski, którzy postanowili rozpocząć w naszym mieście produkcję filmów dźwiękowych. Początki ich imprezy filmowej sięgają jeszcze roku 1928, od kiedy to wspólnie z prof. Lenkiewiczem i na własną rękę poczęli nakręcać krótkie aktualności. Skoda — jest artystycznym spiritus movens przedsięwzięcia oraz „głową do interesów”. Stronę techniczną reprezentuje Słoniewski, znany w kraju i za granicą artysta-fotograf. Wnosi on własny wynalazek doniosłej miary specjalnego typu aparat do zdjęć dźwiękowych (zatwierdzony już w kwietniu br. przez Urząd patentowy). Góruje taniością i prostszą konstrukcją nad astronomicznie drogiemi aparatami za granicami, (własny aparat do zdjęć dźwięku ma w Polsce tylko wytwórnia „Blok”). Obecnie pp. Skoda i Słoniewski w własnej wytwórni przy ul. Szymonowiczów przygotowują się do publicznego występu.

W laboratorium i studio.

Przy ul. Szymonowiczów pod nr. 5 idzie się na pierwsze piętro. Tu, w okrągłym saloniku pp. Słoniewskich urządzone jest studio do zdjęć dźwiękowych. Odpowiednio upięte draperie, z boku sprzętu najwazniejsze — dwa mikrofony, dalej metronom, lampki i telefon kontrolny. Miejsca — oczywiście — nie za dużo. Instalacja połączona ze znajdującymi się w suterynach 3-ma laboratoriami. W jednym z nich połączony z wzmacniaczami w zamkniętej kabine aparatu do rejestrowania dźwięków na taśmie negatywu. W sąsiedniej ubikacji aparaty do fotograficznych zdjęć i scen i napisów. Kilka dużych jupiterów reprezentuje park świetlny wytwórni. Dokoła szereg przyrządów: do synchronicznego kopiowania taśm: obrazowej i dźwiękowej, do montażu scen według drehbuchu, sklepania taśmy, oraz dużo innych. Osobne laboratorium przeznaczone jest na roboty fotograficzne około nakreślonej taśmy; przydałaby się w niem instalacja automatycznego wywoływania i utrwalania. Niestety, dzielni filmiarze nie są w stanie sprawić go sobie; jest stanowczo za drogi na ich szczyt — własne fundusze. Zdjęć fotograficznych dokonuje sam Słoniewski przy pomocy p. Trusza. „Inżynierem” wytwórni o nieocenionych zasługach jest młodszy brat wynalazcy: Witold Słoniewski, student politechniki. Poza tym pomagają wszyscy znajomi i krewni, zmobilizowani do współpracy.

Polski Fleischer.

Jest nim student politechniki p. Jarosz, dużego talentu karykaturzysta. Nakrecono właśnie jego krótką komedię rysunkową z bohaterem — Pukiem z „Smu nocy letniej”. Ujrzymy ją na pokazie produkcji wytwórni, który odbędzie się z końcem stycznia.

Dorobek i plany na przyszłość.

— W skład pokazu — informuje mnie p. Skoda, egzaminowany reżyser i aktor — wejdzie oprócz groteski Jarosza, ilustrowanej przez Chór Eryana i orkiestre, próbny film dźwiękowy: „Za kulisami X. Muzy”. Będą weni wplecione partie realizowanego przez nas, niedokończonego niestety obrazu: „Symfonia Lwowa”. Od rezultatów po kazu zależy przyszłość naszej wytwórni, którą nazwiemy Orion-Film. Będziemy mogli zainteresować naszym dorobkiem sfery filmowe. Marzymy o założeniu odrębnej wytwórni i wierze-

że tego dokażemy. Mieściłaby się na Targach Wschodnich. Laboratoria przenosimy wkrótce do własnej kamienicy przy ul. Kochanowskiego.

W dalszym ciągu zwierzył się reżyser młodej placówki filmowej z zamiaru kręcenia polskich aktualności dźwiękowych, pewnych innowacji w zakresie filmu rysunkowego, a nawet tworzenia krótkometrażowych filmów

awangardowych. Praca, którą podjął z wynalazcą Słoniewskim nie jest dorywcza, ale ma ambicje trwałości.

Na pracę lwowskich filmowców patrzmy z dużym zaufaniem. Zapał, z jakim przystępują do realizacji swych zamierzeń, daje obok ich fachowości duże gwarancje. Niech się im jak najlepiej wiedz.

bwl.

PROFILE FILMOWE.

List otwarty do Marleny Dietrich.

Ich bin von Kopf bis Fuss auf Liebe eingestellt („Der blaue Engel“).

Gdyby rozżarzyć można kamienny upór Twoich napoił zapadłych powiek, być może w niebieskich oczach pozostałaby sama pospolitość. Gdybyś była jedynie swoim śmiesznym nieładnym profilem, lub niskim przydymionym głosem, zachwył nie otarłby się o Ciebie w najdalszym promieniu. Być może wreszcie, że jesteś wyłącznie konstrukcją, drożdżem reżyserskiej idei. Nie chodzi jednak o to czem jesteś, tylko czem się być wydajesz.

Co mam Ci powiedzieć daleka, dziwna kobieto? Nic nie wytesknie merytoryczno-rzeźbiarskim komplementem. Wiesz, że masz tors i nogi Afrodyty z Knidos, lekko świetliste jak kararyjski marmur, wiesz że... że, i że. Ale właściwie chodzi o to, co ja wiem. Ma to niemałe znaczenie. Jakgdybym odnalazł, dostrzegł i zrozumiał rzecz zapodziałą i niezauważoną.

W cynicznym chłodzie, w przeszywającej wiedzy spojrzenia wypracowane się nieprzeciętny rodzaj wyższości: pobbazanie i wyrozumiałość. Przy

chodzisz niewiadomo skąd ze swoją transcendentalną tęsknotą, meżczyźni płaczą się koło Ciebie w ataku krótkiej twardej pasji, albo w obojętnym przeciekaniu smutnej zrezygnowanej larwy. Patrzysz im do trzewiów ich pożądania i kochasz, nie dlatego, że Cię swoją miłością, do tego zniewolili, nie dlatego, że narzucili się kompleksem męskości, imponującej i indywidualnej, ale kochasz ich z własnego przemyślenia wyboru. Cichy, niepatetyczny ten wybór, przynoszący klęskę i śmierć, nadaje Twoim krokom cechę głębokiej godności.

Uwodząc, podobna jesteś do kobiety, patrzącej w lustro. Przyglądasz się swojej własnej nagości, odbitej w męskich żrenicach, i powracają do Ciebie promienie samozabójcze, bo cierpieć będziesz na miarę swego uocucia. Dlatego Twoja niszczycielska nagość ma drugą cechę godności, jest — samozaglądą.

Kiedy młody oficer w obliczu meżnej śmierci kobiety-szpiega — płakał, otarłaś mu łzy rękawiczką, zapewne w tym celu aby ci śmierć była trudniejsza.

Marjan Popper.

NASZA ANKIETA.

Co myślę o filmie polskim?

W „Kurjerze Filmowym”, dodatku „I. K. C.” (r. V, nr. 38 z dnia 13 października b. r.) ogłoszono artykuł St. M.: „Niec o polskim filmie”. Na marginesie „Dziesięciu z Pawiaka” wywołał autor tego artykułu, że nastawienie polskiej publiczności wobec polskiego filmu jest dla ostatniego krzywdzące(?) W ustosunkowaniu się tych dwojga wobec siebie rozróżnia następujące grupy: 1) „znawcy” — tacy, którzy mają bezczelność wymagać od naszych filmów, by dorównały poziomem zagranicy, 2) to „wtajemniczeni”, czyli ci, którzy wścibskim wzrokiem dostrzegają różne nieścisłości na ekranie polskim i odważają się domagać ścisłej choćby, realistycznej prawdy. Poprawny zato i pożądany jest 3) „zwykły konsument” t. j. taki, któremu się film polski podoba i basta!

Taki pan siedzi na „Dziesięciu z Pawiaka” i „czuje się wzięty” (używając słów artykułu). Nie dzieląc optymizmu autora St. M., dodamy od siebie, że taki bezkrytyczny „konsument” po każdym filmowym „Pawiaku” przysięga, że nie da się już „mabrać” bylejakim filmikiem.

Na ankietę „X. i XI. Muzy” odpowiadając można, że z filmem polskim jest całkiem źle. Potrzeba więc dużych wymagań i ostrej krytyki; sentyment do swojskiego krajobrazu czy aktora nie pokryje niezadowolenia z powodu przeważnej części naszych filmów. Ciągłe oczekujemy narodzin prawdziwie dobrego filmu w Polsce; były już jego zwiastuny, ale „jaskółka nie czyni wiosny”.

Leszek Zieliński (Tarnopol).

ARTYKUL DYSKUSYJNY.

Cienie wielkiego miasta.

(Na marginesie filmu Chaplina.)

Opowiadają, że kiedy Chaplin w swej propagandowej podróży po Europie zajechał do Londynu, wpadł na „genjalny” pomysł, aby złożyć wizyte lord majorowi t. j. burmistrzowi Londynu w pozłocistej karecie. Dopiero angielska sekretanka wielkiego aktora p. Shepherd May wyperswadowała mu i odradziła tę złotą karety, uważa-

jąc słusznie, że to co wśród „scys crapers” mogło być nawet dobrze widziane, w starej Europie, a zwłaszcza w Londynie, byłoby „shoking” i musiałoby wzbudzić ogólny niesmak.

Oczywiście, za autentyczność tej anegdoty kopji kruszyć nie będziemy, ale jest ona bardzo, nawet bardzo chaplinowska. Albowiem jedną z ujem-

nych cech jego bezsprzecznie wielkiego talentu jest skłonność do przesady i zupełny brak poczucia umiaru. Te właśnie dwie cechy zaciążyły też na jego ostatnim filmie, głośnym „City of Lights”. Film ten jak sobie przypominamy, wywołał mnóstwo sprzecznych sądów po premierach w licznych metropoljach świata. Miał dużo przeciwników, ale również dużo zwolenników i entuzjastów. Czekaliśmy więc, że zrozumiałem zaciekawieniem na ukazanie się tego filmu w Polsce.

A gdy się ukazał... prócz pochwał i pochlebnych ocen i krytyk, od Słoniewskiego począwszy a na anonimowych sprawozdawcach gazeciarskich skończywszy, inaczej się o Chaplinie nie pisało i nie pisał. Polska zdaje się być zachwycona „Światłami wielkiego miasta”.

Osobiście jednak tego zachwytu podzielić nie mogę. Światła wielkiego miasta mają także swoje cienie. Jeśli kto patrzy na ten film od strony fabuły, tak prostej, zdaje się codziennej, a jednak w rzeczywistości niezwyklej, dzięki temu mizernemu człeczce w meloniku, którego mniej wytwórni by walec kinowy nazwał „pokiwanym gościem” — wtedy rzeczywistość, może być z pełnym uznaniem dla tego obrazu; jeśli jednak ktoś patrzy nań od strony realizacji — musi się natknąć na ten kompleks, tak charakterystyczny dla amerykańskiego humoru (które go często-gęsto nie rozumiemy), a który niech mi wolno będzie określić jako „złota kareta”.

Ważny zaraz sam początek obrazu. Odsłonięcie jakiegoś pomnika. Po górnolotnych przemówieniach opada zasłona przykrywająca posąg i oczom tłumnie zebranej publiczności ukazują się śpiący na kolanach statuy włóczęga. Moment komiczny sam w sobie — europejski oczekuje teraz, że przebudzony okrzykami, śmiechem i oburzeniem obdartus zerwie się i ucieknie, — to byłoby zupełnie naturalne. Chaplinowi, który ma gust amerykański to niewystarczy. Zaczyna szarżować. Nadsiewa się na miecz, przysiadła, kłania się, przykłada nos do kamiennych pałców podniesionej ręki jednej z postaci pomnika, słowem zachowuje się jak idiota, co chyba całkiem w zamiarze reżysera nie leżało.

Rzecz świetna w pomyśle, staje się w wykonaniu niesmaczna, jak przesołona potrawa. A tych przesoła właśnie w ostatnim filmie chaplinowskim nie brak, roi się od nich. Nie wystarczy Chaplinowi raz wpaść do wody wraz z niedoszłym samobójcą; powtarza to po raz drugi, trzeci, czwarty — i obaj ci ludzie włóczęga i milioner zachowują się w tej scenie jak dwóch smutnych błaznów, obliczających swoje dowcipy na gruby smak cyrkowej publiczności. Równie z cyrkowego repertuaru zaczerpnięta jest scena z wódką ściekającą do spodni obdartusa, którą Chaplin z upodobaniem powtarza.

To ciągle powtarzanie pewnych scen i sytuacji, to przesołenie, czy przepaprykowanie niektórych w zasadzie dobrych pomysłów czyli z ostatniego filmu Chaplina amerykański „bluff”.

I dlatego rozumiem teraz tę sprzeczną burzę sądów, jaką rozpetaly w Europie „Światła wielkiego miasta”. Bo film ten jest świetny w pomyśle, mistrzowski w scenariuszu, ale w realizacji to tylko wielki hubbug.

I — tego ostatniego słowa nie uratują go inne wybitne walory, które tutaj podnieść należy, i nie ocali go także przepiękna scena końcowa, utrzymana w rzetelnym umiarze, oderwana od banału i konwencji, prawdziwy „happy-end” w wysokim stylu kinowym.

Bo Chaplin ma zły smak i film przesolił.

W. Frantz.

OGŁOSZENIA

Truskawiec

Willa „Ludwik” w pięknym położeniu o 22 pokojach komfortowo urządzonej do wynajęcia. Zgłoszenia: Rothowa, Lwów, św. Anny 3. Telef. 61-49. 5952

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

L. W. 15 465/31/III.

We Lwowie, dnia 19 grudnia 1931 r.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat m. Lwowa rozpisuje niniejszym przetarg ofertowy na generalny remont dwóch walców drogowych a to:

- parowego fabrykacji „Heilbronn”
- motorowego „Chrzanów”.

Druki ofertowe na powyższy remont można nabyć w Wydziale III, Magistratu drzwi Nr. 115, gdzie również udziela się wszelkich wyjaśnień w godzinach od 13-14.

Oferty sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów M. R. P. L. XVI. 1333/30, należy składać w zapieczętowanej kopercie bez uwidocznienia firmy w biurze Wydziału III/2 Magistratu, drzwi Nr. 133 do dnia 11-go stycznia 1932 r. do godziny 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Naczelnika Wydziału III/2 (drogowego) drzwi Nr. 133 w tym samym terminie o godz. 12-tej. Do ofert należy dołączyć dowód na złożone w Miejskiej Kasie wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Oierty niezłożone w powyższym terminie i nieoparte wadium nie będą rozpatrywane. Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót, ewentualnie unieważnienia przetargu.

Prezydent m. Lwowa
w z. Inż. Kolbuszowski w. r.

5953

MIESZKANIA

PRZEPROWADZKI miejscowe i zamiejscowe w patentowych wozach: czynności spedycyjne, transportowe, elan i magazynowanie, fachowo i punktualnie wykonuje.

POLSKA SPOŁECZNOŚĆ TRANSPORTU I HANDLU
W LWOWIE, ul. Sienkiewicza 9, Telefon 5-23

5191

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią, kom. t. Wiadomość na miejscu ul. Własna Strzecha 3. 5941

SPRZEDAŻ

ZA BEZCEN

firanki, kapy ręcznej roboty, Brokaty nowoczesne desenie 130 szerokie od złotych 8.75 Wytwórnia Frellich Lwów, Sykstuska 21. 5555

ROGÓZKI

kokosowe, szczotki, różne trzepaczki, sukna do podłóg poleca Drogerja Koleżañskiego, ul. Batorego 34 a. 5658

RADJO-APARATY

8 lampowe i 3 lampowe pierwszorzędne sprzedam okazjynie, ul. Sykstuska 52 m. 4. do wypróbowania codziennie między 12-2. 5831

GRZYBY

prawdziwe borowiki, gatunek I-a zł. 8.50, II-a zł. 6.50 kilogram plus porto wysyła Karpiński, Klusozany, Wileńskie. 5913

WYSPRZEDAŻ

wszystkich pozostałych po sezonie najnowszych modeli płaszczy damskich, kostiumów, sukien i t. p. po cenach okazjynych. Magazyn konfekcji Jakób Posament, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel Georgera). 5910

ŁÓZKA

mosiężne, żelazne dzieciinne na raty najkorzystniej poleca Steil, Kaźmierzowska 28. 5938

KORESPONDENCJE

ALDI

Tą drogą szczerze serdeczne życzenia. 5942

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej od zł. 2.50

Drukarnia Słowa Polskiego
Lwów, ulica Zimorowicza L. 15.

ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DW. W DOZNAMU
WIELKIM SREBRNYM



WYTWÓRNA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15 TELEF. 47-92

Do naszych Czytelników!

Kalendarze-Almanachy są bodaj najstarszym wydawnictwem stałym w Europie. Do dziś dnia zachowany jest „Almanach Perpetuum” (wieczny almanach) wydany po łacinie w XIV w. Były to tablice z obliczeniami położenia słońca, księżycy i pięciu planet w różnych porach roku i zdobyły od razu olbrzymie powodzenie. One to zadecydowały o wejściu w powszechne użycie w językach europejskich słowa „almanach”, pochodzącego od arabskiego „al manakh”, co oznacza miejsce wypoczynku wielbłądów. Gdy wielbłądy wypoczywały, mądrzy podróżnicy zajmowali się ciekawą lekturą. Almanach zatem, jak widzimy, od pierwszej chwili miał służyć odpoczynkowi, wypełniając interesującą treścią chwile wolne od pracy.

Już w pierwszych kalendarzach-almanachach, poza wiadomościami astronomicznymi i astrologicznymi, znajdujemy wiele informacji potrzebnych w życiu codziennym. W krakowskich almanachach, wychodzących po polsku od r. 1516, znajdujemy cały szereg wiadomości i wskazówek: „którego dnia siać”, „kiedy szczepić drzewa owocowe”, „kiedy dzieci od piersi odłączać”, „kiedy najlepiej strzyć głowę” i t. d. Z czasem almanach przeobraża się w encyklopedję życia codziennego. Kiedy zaś w r. 1737 jezuita O. Jan Poszakowski wydał w Wilnie pierwszy polityczny kalendarz polski, forma tego almanachu została już ustalona i przetrwała do dnia dzisiejszego.

Wydając nasz Kalendarz-Almanach, staraliśmy się iść w ślady dawnych wzorów, dostosowując treść do poziomu dzisiejszego czytelnika i postępow naszych czasów.

Chodziło nam o to, by wydawnictwo nasze było naprawdę encyklopedją, życia codziennego, by każdy w niem znalazł to, co go najbardziej interesuje oraz wszystkie najpożyteczniejsze informacje, potrzebne każdemu ze wszystkich dziedzin nauki i umiejętności w formie jaknajprzystępniejszej.

O niezwykłej obfitości treści naszego Almanachu świadczy fakt, że zawiera on ok. 1,500.000 liter, kilka tysięcy rad, wskazówek i informacji ze wszystkich dziedzin na 300 stronach druku — co razem czyni dzieło, odpowiadające objętością kilku tomom normalnego wydawnictwa.

Każdy z naszych Czytelników otrzyma ten Kalendarz-Almanach:

DARMO, o ile do dnia 1 stycznia wpłaci prenumeratę za 6 miesięcy z góry,

za 1 zł., o ile do dnia 1 stycznia wpłaci prenumeratę za 3 miesiące z góry,

za 1.50 zł., o ile do dnia 1 stycznia wpłaci prenumeratę za styczeń r. p.

Zamawiać należy najlepiej na przekazach P. K. O. Nr. 150.660, wpłacając równocześnie odpowiednią kwotę.

WIEDENSKA

pracownia tapicersko-dekoracyjna Jan Ortner Lwów, Sykstuska 41 tel. 92-79 wykonuje wykwintne meble klubowe oraz wszelkie roboty w zakresie tapicersko-dekoracyjnym wchodzące według najnowszych wzorów zagranicznych i krajowych. Ceny przystępne. 5501

RÓŻNE

Pantofle, papucze

i t. p. poleca i wykonuje, także do miary i z dostarczonego materiału

Wytwórnia, — Wronowska 4
Telefon M 59-8. 5767

WSPIERAJCIE AKCJĘ na rzecz bezrobotnych.

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY. 50)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego.
(Ciąg dalszy).

Nagle zerwał się jednocześnie: prze raźliwy krzyk przeszył ciszę, przeciągając się w rozpaczliwy jęk kobiety, nad którą się znecają. Najprzód drżący i bliski, oddalał się, zamieniając się w przeraźliwe błaganie, a potem w skargę słabnącą i urywaną.

— Jallach! Dżibu!*) — rzucił Deucalion rozkazująco przez podniesioną za głowę.

Krzyk ustał. Dwaj czarni strażnicy, uzbrojeni w lance, wrócili ciągnąc za sobą skurczony cień:

— Szuf, Sidna: — el Rumia...**)

Padła mu do nóg pokornie, zakrywała twarz ramieniem. Deucalion patrzył na nią ze skondensowaną nienawiścią. Musiała odczuć na swym karku cały jej ciężar, gdyż jęknęła nie podnosząc głowy:

*) Chodźcie tutaj! Przyprowadźcie!

**) Patrz, panie! Europejka.

— Litości!... Nie przy nich... Nieludzki śmiech wykrzywił Deucalionowi usta. Ruchem ręki oddalił strażników. Zastoha spadła nad kłęczącą kobietą. Bonaźliwie podniosła na niego swą żalną twarz:

— Wysłuchaj mnie...

Cofnął się zdziwiony. Rysy jej nie były już takie, jakie znał. Niewiadomo czyje współmiotwo opłacone niewiadomo jaką ceną sprawiło, iż oglądał ją wystrojoną. Szminka, której użyła, nie mogła odrodzić jej dawnego wdzięku, jednak pod tą sztuczną maską można było poznać, że była kiedyś piękną i ten rozpaczliwy wysiłek dla odnowienia zniszczonej urody wywoływał nie wymownie bolesne wrażenie.

— Jacques! — błagała.

To imię, to wszystko, co przypominało, rozjątrzyło dawną bliźnę.

Deucalion zawołał szyderczo i gorzko:

— I ona ośmieliła się...

Powtórzyła swą prośbę ięząc cicho i patrząc na niego oczyma zarzywanego jagnięcia.

Zawrzał w nim bunt. Tak, jak to zrobił w Casa z twarzą tancerki, ujął i jej twarz w dłonie, podniósł do góry i napiętnował temi samymi słowami:

— Pomyśleć, że to dla takiej... dla takiej...

Gdy odjął ręce, głowa kobiety opadła jak zwiedły kwiat, którego łodygę złamano. Biloxi odwrócił się. Deucalion zaśmiał się gorzko.

— Czy wiesz, że była bardzo piękna — rzekł z ponurą ironią — piękna, och, tak! porywałaco piękna. Miała wszystko, żeby ujarzmić mężczyznę, wszystko, żeby być przez niego kochaną, wszystko... oprócz duszy. Bóg po wyrzeźbieniu jej ciała, z roztargnienia zapomniał o reszcie. Jeśli dbasz o naszą przyjaźń, to zduś twą litość, Biloxi. Ona ma powierzchowność kobiety, ale powiadam ci, to jest potwór!

Wiała się z wściekłości, czy też z rozpacz. Zwróciła ku niemu swą wykrzywioną twarz:

— A więc oszczędź mnie i zabij.

Zmarszczył brwi pogardliwie i rzekł łodowatym tonem:

— Zmęczona jest pani życiem? Cóż ja rzec mogę? Jednak żyję. Niech pani żyje również.

Wówczas stała się rzecz straszna. Ta kobieta, która nie posiadała nic prócz swojej piękności, w swej rozpaczliwej usiłowała jeśli nie odnaleźć drogi do jego serca, które czuła na zawsze zamknięte dla siebie, to rozbudzić chociaż ten dreszcz, który ongiś wywoływała jej dotknięcie. Skoczyła gwałtownie do Deucaliona, uczepiła się go

i tuląc się do niego, podała mu usta:

— Jacques!... kochałeś mnie... przypomnij sobie!

Odsunął ją z obrzydzeniem i rzucił na ziemię, z wściekłością podnosząc pięści nad jej głowę.

— Łajdaczko!...

Jednym susem był już na dworze. Jego ochrypły krzyk wywołał popłoch. Ciemne cienie o wyraźnych konturach zarzysowały się na szarem tle nocy. Podniósł zasłonę i pokazał ręką kobietę:

— Wyprowadźcie ją, wynieście, oddajcie ją wam wszystkim... wszystkim...

Czarne twarze rozjaśniły się śmiechem, zabłyśły białe zęby. Straż wyniosła drgająca, wyjąca kobietę. Zasłona opadła. Biloxi zbuntował się:

— Nie masz prawa tego robić! Nie, nie masz prawa!

Deucalion, wściekły, stanął przed nim:

— Co mówisz?

— Mówię, że to ohydne! Że nie masz prawa! To biała kobieta!...

— Milcz!

— Nie będę milczał!

— Miloz, powiadam ci!

— Nie!

(C. d. n.).